2085 NOWYCH ZAKAŻEŃ SARS-CoV-2 \3

CZWARTEK |07|10|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 13 431 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 6 988 NR 224 (20 642)

Fot. Zbigniew Woźniak

Ojciec odwoła się od wyroku \5

PROTEST PRZED TEATREM \2

NOWE INWESTYCJE W GMINIE RYCHLIKI \6

BELFER POMOŻE TWOJEMU DZIECKU \7

Z PRZYGODAMI, ALE I HAPPY ENDEM \24

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 66c67ce7e1

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

POLSKA JEST PAŃSTWEM PRAWA OPARTYM O KONSTYTUCJĘ. TO PRÓBA UDERZENIA W STABILNOŚĆ SYSTEMU SPOŁECZNO-PRAWNEGO, PRÓBA JEGO DESTABILIZACJI. NIE POZWOLIMY NA TO — POWIEDZIAŁ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI, KOMENTUJĄC WCZORAJSZY WYROK TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ. TRYBUNAŁ ROZPATRUJĄC SKARGĘ Z POLSKI UZNAŁ, ŻE „PRZENIESIENIE SĘDZIEGO BEZ JEGO ZGODY DO INNEGO SĄDU LUB MIĘDZY DWOMA WYDZIAŁAMI TEGO SAMEGO SĄDU MOŻE NARUSZAĆ ZASADY NIEUSUWALNOŚCI I NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIÓW".

PROTEST PRZED TEATREM

Przed olsztyńskim teatrem Stefana Jaracza zebrali się wczoraj twórcy kultury, którzy chcą, aby rząd zmienił swoją politykę wobec migrantów. — Apelujemy o natychmiastową pomoc potrzebującym — mówiła w czasie protestu znana olsztyńska aktorka Irena Telesz-Burczyk.

Protesty skierowane przeciwko postępowaniu rządu wobec migrantów odbyły się wczoraj w kilkudziesięciu polskich miastach, w naszym regionie w Elblągu i Olsztynie. Z reguły, po odczytaniu apelu skierowanego do rządzących, protestowano milcząc.

Spotkanie w Olsztynie zorganizowała Mute Sobaszek z Teatru Węgajty. — Ludzi, którzy uciekają ze swojego kraju, bo nie mogą tam żyć, trzeba chronić. Ten obowiązek dotyczy wszystkich. Wszyscy jesteśmy tym dogłębnie poruszeni i wydaje mi się, że jako ludzie kultury możemy pomóc odbudować dialog w tej sprawie. To my możemy przypomnieć o elementarnych zasadach relacji międzyludzkich i naszych wspólnych wartościach — powiedziała nam.

Apel w sprawie sytuacji na wschodniej granicy Polski oraz wiersz Czesława Miłosza pt. „Który skrzywdziłeś" odczytała wybitna aktorka i honorowa obywatelka Olsztyna Irena Telesz-Burczyk. — Mam 81 lat i w latach 80. współtworzyłam w Olsztynie „Solidarność". Nigdy nie myślałam, że po 40 latach znowu będę musiała być z ludźmi i do czegoś wzywać. Myślałam, że to wszystko skończyło się w roku 1989. A teraz okazuje się, że znowu ktoś jest zagrożony. I nie wolno mi, ani nikomu z nas milczeć. Nie można przejść obojętnie wobec cierpienia drugiego człowieka. To jest związane z naszym zawodem, z naszym człowieczeństwem. Bo nie można być artystą nie będąc człowiekiem.

Fot. Zbigniew Woźniak

— Nie można przejść obojętnie wobec cierpienia drugiego człowieka — mówi Irena Telesz-Burczyk (z lewej)

Wśród protestujących spotkaliśmy młodego Białorusina Aleksa Dzienisa, który przebywa na wolontariacie w olsztyńskiej Fundacji „Borussia". — Z punktu widzenia Białorusi sytuacja jest bardzo trudna. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, że Aleksandr Łukaszenka wykorzystuje migrantów do politycznej wojny. Muszę przyznać, że nie w pełni przeciwstawiam się temu, co robi wasz kraj, bo jeśli np. teraz Polska wpuściłaby wszystkich migrantów, to później będą ich tysiące. Łukaszenka to wie i to wykorzystuje. Jednak z drugiej strony nie można nie reagować na to, co dzieje się na granicy i zostawiać tych ludzi samych sobie. Moim zdaniem bardzo potrzebna jest w tej chwili mocna współpraca międzynarodowa Unii Europejskiej i rządów Polski, Litwy, Łotwy i Turcji. Ludzie, którzy emigrują np. z Iraku, nie mogą zostawać na Białorusi, bo Łukaszenka nigdy nie wpuści ich do kraju. Ci ludzie muszą wiedzieć, że jechać do Białorusi jest strasznym błędem, bo utkną pomiędzy obiema granicami.

MARTA WIŚNIEWSKA

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS

Uchodźcy nie przebywają na naszym terytorium, a na Białorusi i chcą nielegalnie przekroczyć granicę. Teraz sytuacja jest w miarę opanowana. Tak więc nie wiem, przeciwko czemu protestować. Raczej tam trzeba interweniować, pilnować granicy i strzec jej, by nielegalni uchodźcy nie dostawali się do Polski.

BOGUSŁAWA ORZECHOWSKA
senator PiS:

Potrzebne są raczej protesty dotyczące działań władz Białorusi, których celem jest naruszania naszej suwerenności i granic Unii Europejskiej. Skandalem jest podwożenie i pozostawianie przez białoruskie służby na granicy kobiet i dzieci, i informowanie, że mają przechodzić na drugą stronę, do Polski. Protestujmy przeciwko temu. Także temu, że władze w Mińsku nie wpuszczają naszej pomocy humanitarnej dla uchodźców.

JACEK PROTAS
poseł KO

Przede wszystkim w ten sposób ludzie pokazują, że – mimo iż jesteśmy za obroną polskich granic przed zorganizowaną akcją reżimu Łukaszenki – to absolutnie nie możemy zapominać o humanitarnym podejściu do dzieci i kobiet. A rząd o tym humanitarnym podejściu zapomina. I dlatego w mojej ocenie ludzie protestują.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

Uważam, że tego typu protesty mają sens. Milczące protesty są potrzebne, by zwrócić uwagę na to, ile dzieci znajduje się przy granicy, ile matek karmiących. Na granicy powinni być nie tylko dziennikarze, ale też obserwatorzy zagraniczni. Mimo że jest to stan wyjątkowy, nie powinniśmy się bać udostępnić informacji o tym, co się tam dzieje.

Edyta Kocyła-Pawłowska

0,5 proc. Tyle od wczoraj wynoszą stopy procentowe. Tak zdecydowała Radę Polityki Pieniężnej ponosząc je z poziomu

0,1 proc. Tym samym oprocentowanie w bankach wzrośnie. Uchwała RPP wchodzi w życie dzisiaj.

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 66c67ce7e1

CZWARTA FALA NAS ZALEWA: NA LICZNIKU PONAD DWA TYSIĄCE

Większość studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie wróciła do nauki stacjonarnej lub hybrydowej. Oznacza to, że duże grupy młodych ludzi będą ze sobą przebywać nie tylko na zajęciach, ale także poza nimi. W tym samym momencie licznik nowych zakażeń przekroczył w Polsce dwa tysiące.

Fot. WOT

W naszym regionie wczoraj potwierdzonych zostało 70 przypadków zakażeń

Sytuacja epidemiczna w Polsce się coraz bardziej komplikuje. Dokładnie rok temu, 6 października 2020 mieliśmy w Polsce mieliśmy 2236 nowych przypadków zakażenia wirusem Sars CoV-2 i zamknięty cały kraj. Przypomnijmy, że wtedy o szczepionkach nikt nie słyszał, dzieci nie chodziły do szkół, studenci na uczelnię a w sklepach obowiązywały godziny dla seniorów. Dzisiaj sytuacja wygląda inaczej, minister Niedzielski zapowiedział, że nie ma mowy o zamykaniu szkół, natomiast nic nie wspomniał o uczelniach. Czy w związku z coraz bardziej skomplikowaną sytuacją epidemiczną w Polsce, niskim poziomem wyszczepienia oraz ignorowaniem obostrzeń sanitarnych studentów czeka powrót przed komputery? Być może.

Minister Niedzielski zwrócił uwagę na dzieci chodzące do szkół. W tym przypadku jego stanowisko było jednoznaczne: dzieci nie przejdą na naukę zdalną. Inaczej sprawa ma się jednak z Uczelniami Wyższymi. Wiele badań pokazuje, że to właśnie studenci najlepiej sobie radzili podczas nauki zdalnej, poza tym wielu z nich podejmowało w tym czasie aktywność zawodową, na którą nie mogliby sobie pozwolić siedząc na stacjonarnym wykładzie. Uczelnie mają większą autonomię niż szkoły, i zamknięcie danej placówki może być uzależnione od przyrostów zakażeń, ilości szczepień i wolnych łóżek na oddziałach covidowych w danym regionie. W województwie warmińsko-mazurskim w pełni zaszczepiono około 600 tys. osób, czyli nieco ponad 50 proc. mieszkańców.

DYSTANS, MASECZKI I DEZYNFEKCJA

Aby zamieszkać w akademiku trzeba było posiadać certyfikat covidowy, lub zrobić bezpłatny test na obecność koronawirusa. Co do uczęszczania na zajęciach nie ma takiego wymogu, do sali wykładowej może wejść każdy, niezależnie od tego czy jest szczepiony czy też nie. Zapytaliśmy dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, czy powrót studentów do Olsztyna może wiązać się z pogorszeniem sytuacji w regionie.

— Raczej bym nie wiązał studentów z rozwojem czwartej fali, natomiast cały czas uważam, że wykonujemy stanowczo za mało szczepień. Przywiązujemy małą wagę do środków bezpieczeństwa takich jak zachowanie dystansu, stosowanie maseczek i dezynfekcji rąk, myślę, że to wpływa na wzrost liczby zakażeń Polsce — mówi Janusz Dzisko, dyrektor WSSE w Olsztynie w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". — Nic mi nie wiadomo o tym, żebyśmy mieli zamykać szkoły wyższe, absolutnie! Mam nadzieję, że ludzie zmądrzeją i się zaszczepią. Jak popatrzymy na hospitalizacje, które na szczęście wolno rosną, kiedyś mieliśmy tam głównie osoby starsze. Teraz mamy tam coraz więcej młodych ludzi. Ja wiem, że młody człowiek nie dopuszcza do siebie myśli, że coś może mu się stać. To zasadniczy błąd. Średnia wieku osób hospitalizowanych gwałtownie spada, i to jest niepokojące — podsumowuje Dzisko.

Zwróciliśmy się do Uniwersytetu z pytaniami o środki zapobiegawcze stosowane w celu uniknięcia kolejnego przejścia na zdalne nauczanie. Do tematu wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi.

A W SZKOŁACH?

Już nie 16, a 19 placówek oświatowych w województwie warmińsko-mazurskim pracuje w systemie hybrydowym. Jest także pierwsza szkoła, która całkowicie przeszła na nauczanie zdalne – to Zespół Szkół Technicznych w Elblągu.

Według wtorkowych danych hybrydowo z powodu wykrycia zakażeń koronawirusem pracowało 16 szkół, a w środę było ich 19. Nieaktualna stała się zatem radość warmińsko-mazurskiego kuratora oświaty Wojciecha Cybulskiego, który we wtorek mówił „Gazecie Olsztyńskiej", że „na szczęście żadna szkoła nie musiała przejść na całkowicie zdalne nauczanie".

Obecnie hybrydowo pracuje 13 szkół podstawowych, 1 liceum ogólnokształcące, 4 technika i 2 branżowe szkoły pierwszego stopnia. W Olsztynie są to następujące placówki oświatowe: SP nr 33, SP nr 25, Technikum Informatyczno-Ekonomiczne nr 9 oraz IX LO.

Karol Grosz\Marta wiśniewska

Fot. archiwum GO

JANUSZ DZISKO

MAM NADZIEJĘ, ŻE LUDZIE ZMĄDRZEJĄ I SIĘ ZASZCZEPIĄ. JAK POPATRZYMY NA HOSPITALIZACJE — KTÓRE NA SZCZĘŚCIE WOLNO ROSNĄ — KIEDYŚ MIELIŚMY TAM GŁÓWNIE OSOBY STARSZE. TERAZ MAMY TAM CORAZ WIĘCEJ MŁODYCH LUDZI.

MÓWIĄ LICZBY

Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 2085 nowych zakażeniach wirusem Sars CoV-2. Najwięcej w woj. lubelskim, najmniej w opolskim. Na Warmii i Mazurach 70 nowych przypadków. Wykonaliśmy 43 668 testów.

Zakażenia pochodzą z województw:

lubelskiego	399
mazowieckiego	346
podlaskiego	268
śląskiego	130
zachodniopomorskiego	125
małopolskiego	122
łódzkiego	112
pomorskiego	93
podkarpackiego	89
dolnośląskiego	88
wielkopolskiego	75
warmińsko-mazurskiego	**70**
kujawsko-pomorskiego	58
świętokrzyskiego	38
lubuskiego	27
opolskiego	20

Z powodu COVID-19 zmarły 3 osoby, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 30 osób. W naszym regionie nikt nie zmarł z powodu COVID-19.
Liczba zakażonych koronawirusem 2 914 962/75 774 (wszystkie pozytywne przypadki/w tym osoby zmarłe).

Zakażenia w powiatach:

powiat elbląski:	16
powiat olecki:	9
powiat mrągowski:	7
powiat olsztyński:	7
Olsztyn:	7
powiat szczycieński:	4
powiat ostródzki:	3
Elbląg:	3
powiat ełcki:	2
powiat działdowski:	2
powiat giżycki:	1
powiat nidzicki:	1
powiat nowomiejski:	1
powiat iławski:	1
powiat gołdapski:	1
powiat kętrzyński:	1
powiat węgorzewski:	1
powiat braniewski:	1

W powiecie piskim, lidzbarskim i bartoszyckim nie odnotowano nowych zakażeń
Tydzień temu w środę odnotowano w kraju 1234 nowe zakażenia.
Rok temu 6 października odnotowano 2236 nowych zakażeń.

eprasa.pl 66c67ce7e1

ODKORKUJMY RAZEM OLSZTYN

Olsztyn stoi. Tak można opisać „jazdę" po mieście w czasie remontów. Trwają prace nad budową nowych linii tramwajowych, ale w kość najbardziej dostają kierowcy. Dlatego naszą akcją „Odkorkujmy Olsztyn" chcemy rozluźnić ulice.

ODKORKUJMY OLSZTYN

Jak odkorkować Olsztyn? A może trzeba działać inaczej niż podpowiada intuicja? Zamiast się denerwować, warto szukać sposobu, żeby po mieście jeździło się płynnie. Bo co nas nie zabije, może nas wzmocnić.

Na przykład władze Seulu zamknęły dla ruchu i zamieniły w park dwukilometrowy odcinek pięciopasmowej jezdni. Efekt zaskoczył wszystkich. W 23-milionowej metropolii jeździło się lżej. Powód? Najlepsze efekty przynosi dobre zarządzanie ruchem.

ALE OLSZTYN TO NIE SEUL...

Ile można stać w korku? Na tyle długo, żeby Billowi Fosterowi, granemu w filmie „Upadek" przez Michaela Douglasa, w końcu puściły nerwy. Pełen furii porzuca samochód w środku Los Angeles i rusza pieszo przez miasto, wyładowując frustrację. To na szczęście fikcja. Oby nie ziściła się w Olsztynie.

Ale psychologia zna pojęcie syndromu wściekłości drogowej. I to od 1987 roku. Wtedy w korku na autostradzie w Kaliforni doszło między kierowcami do strzelaniny. Na szczęście do tak gwałtownych wybuchów bezsilności nie dochodzi na naszych ulicach. Ale chcemy ukoić wasze nerwy...

Dlatego ruszyliśmy z akcją „Odkorkujmy Olsztyn". I mamy kilka propozycji. Zamiast wsiadać do samochodu, można skorzystać z roweru albo hulajnogi. A może warto udostępnić buspasy nie tylko dla autobusów i taksówek, ale również dla innych użytkowników drogi? Naszym pomysłem jest też wprowadzenie ruchu w obie strony na drodze łączącej osiedle Generałów i Brzeziny. Plusem w tej sytuacji byłoby też wprowadzenie darmowych przejazdy komunikacją miejską raz w tygodniu po okazaniu dowodu rejestracyjnego podczas kontroli. Albo uruchomienie drogi przez Las Miejski, podobnie jak było podczas remontu ulicy Bałtyckiej. Stawiamy też na wyjazd z Pieczewa i Jarot obwodnicą.

Fot. Zbigniew Woźniak

CO MOŻNA JESZCZE ZROBIĆ?

Na przykład zmienić prace urzędów w Olsztynie. Każdy mógłby zaczynać i kończyć pracę o innej porze.

— Myślę, że pomóc mogłoby wprowadzenie przez firmy oraz instytucje ruchomego czasu pracy dla pracowników mieszkających na osiedlach objętych pracami drogowymi — mówi Łukasz Łukaszewski, olsztyński radny. — Sam mieszkam w takim miejscu i wiem, jak trudno jest dojechać rano, aby być w umówionym miejscu np. na ósmą. Dzięki temu część mieszkańców mogłaby wyjeżdżać do pracy np. trochę później lub wcześniej, co rozluźniłoby zator komunikacyjny. Dodatkowo, zwłaszcza w miesiącach wiosennych i letnich, operator hulajnóg mógłby wprowadzić rozszerzenie strefy np. o Pieczewo, skąd mieszkańcy mogliby podjechać hulajnogami do następnego przystanku.

Urzędy w Olsztynie znajdują się blisko siebie, więc różne godziny pracy rozluźniłyby ulice, którymi dojeżdżają urzędnicy. Zaproponowaliśmy takie rozwiązanie urzędom. Spytaliśmy, czy może wejść w życie.

— Nasi pracownicy już od dawna rozpoczynają pracę między godziną 7.00 a 8.00 i kończą ją miedzy 15.00 a 16.00. Ta elastyczność całkiem nieźle wpisuje się w obecną sytuację korkową — odpowiada Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy Wojewody Warmińsko-Mazurskiego. — Sam przyjeżdżam o różnych porach, oczywiście między 7 a 8.

Tę samą propozycję wysłaliśmy również do Urzędu Marszałkowskiego, który jeszcze się do niej nie odniósł. Natomiast Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza, zapewniła nas, że sprawdzi, czy Urząd Miasta może zmienić godziny pracy. Czekamy na odpowiedź.

Będziemy też zasypywać propozycjami olsztyńskich radnych z prośbą o odniesienie się do nich. Dlatego prosimy o komentarze, propozycje i wiadomości do naszej redakcji. Prosimy o akcję-reakcję.

Ada Romanowska

WARTO PAMIĘTAĆ!

Przypominamy, że obowiązuje całkowity zakaz spalania odpadów, w tym na ogrodach działkowych. Przepisy zobowiązują nas też do selektywnego zbierania odpadów, więc nie możemy wrzucać odpadów zielonych do pojemników na odpady komunalne. Odpady zielone wrzucamy do brązowych pojemników na bioodpady.

Są to m.in.: odpady warzywne i owocowe, gałęzie, trawę, liście i kwiaty, resztki jedzenia (bez mięsa), trociny i korę drzew. Nie wrzucamy odpadów, które nie ulegają rozkładowi biologicznemu oraz ziemi.

Odpady zielone nadają się również do kompostowania.

red.

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Rodzinie oraz Bliskim

zmarłej

Stanisławy Gajdulewicz

pierwszej Dyrektor Pracowni Mammograficznej w Olsztynie, działaczki społecznej

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

361521opb1-A -P

NASI TERYTORIALSI POMOGĄ CHRONIĆ GRANICĘ

Tylko we wtorek strażnicy graniczni odnotowali 483 próby nielegalnego przekroczenia granicy polsko-białoruskiej. Teraz pograniczników wesprą także nasi terytorialsi.

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej jest nadal bardzo napięta. Łukaszenka nadal wykorzystuje imigrantów do prowadzenia wojny hybrydowej wobec Polski. Dlatego musimy stale wzmacniać nasze siły w tym regionie. Przypomnijmy, że pogranicznikom już od dłuższego czasu pomagają żołnierze z 16 Dywizji Zmechanizowanej, której dowództwo stacjonuje z Olsztyna. Teraz nad granice oddelegowano kilku żołnierzy z 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Są to operatorzy rozpoznawczych dronów FlyEye z kompanii dowodzenia naszej brygady. Te bezzałogowce świetnie sprawdzają się w dozorowaniu granicy, identyfikowaniu miejsc podejścia imigrantów, ich aktywności, w tym przygotowań do nielegalnego przejścia przez granicę polsko – białoruską. Dzięki kamerom dziennym oraz nocnym - termowizyjnym możliwe jest prowadzenie obserwacji przez całą dobę.

Fot. 4W-MBOT

Na granicę już wcześniej skierowano innych terytorialsów. Zdobyty przez nich materiał rozpoznawczy jest przekazywany Straży Granicznej oraz wykorzystywany przez nasze wojsko. Tylko podczas pierwszego miesiąca działań Grupy Rozpoznania Obrazowego WOT drony wylatały ponad 200 godzin, co stanowi aż 20 procent rocznego czasu tzw. nalotu zrealizowanego przez WOT w 2020 roku.

Przypomnijmy, że żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej w tamtym rejonie od ponad miesiąca prowadzą operację „Silne Wsparcie". Celem ich działań jest wzmocnienie odporności społeczności lokalnych w rejonie przygranicznym na zagrożenia o charakterze hybrydowym. Głównymi adresatami wsparcia terytorialsów są mieszkańcy lokalnych społeczności oraz Straż Graniczna.

oprac. ih

eprasa.pl 66c67ce7e1

POLICJANT SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA W ZAWIESZENIU

Funkcjonariusz olsztyńskiej drogówki Karol S. został uznany winnym spowodowania wypadku, w którym zginął 23-letni motocyklista. Sąd skazał go na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Ma też roczny zakaz wykonania zawodu policjanta.

Po ponad rocznym procesie Sąd Rejonowy w Olsztynie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie policjanta z olsztyńskiej drogówki. Prokuratura oskarżyła Karola S. o niedopełnienie obowiązków służbowych i spowodowanie wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł 23-letni motocyklista z Dobrego Miasta.

Sąd uznał oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i skazał go na rok pozbawienia wolności, ale zawiesił warunkowo wykonanie kary na 3 lata. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonego roczny zakaz wykonywania zawodu policjanta. Funkcjonariusz ma też zapłacić nawiązki na rzecz rodziców i sióstr zmarłego motocyklisty, w sumie 44 tys. zł.

Fot. Zbigniew Woźniak

Sędzia Katarzyna Kruszewska-Sobczyk: — Oskarżony podejmując decyzję o utrzymaniu się w tak bliskiej odległości praktycznie pozbawił się możliwości skutecznej reakcji

TO BYŁY ŚWIĘTA

Do dramatu doszło w drugi dzień Wielkanocy 2019 roku. Rodzina Ostaszewskich z Dobrego Miasta zjadła świąteczny obiad. Daniel, ich 23-letni syn, powiedział, że idzie przejechać się motocyklem. Nikt nie mógł przewidzieć, że z synem widzą się po raz ostatni.

Chłopak pojechał swoją Yamahą na pobliską stację paliw, żeby zatankować swoje enduro. Do stacji na wylocie w kierunku Olsztyna miał tyle, co rzut beretem, bo Ostaszewscy mieszkają niedaleko. Daniel zatankował, pogawędził jeszcze chwilę ze znajomą.

Dochodziła godzina 16, kiedy wyjeżdżającego ze stacji motocyklistę zobaczyli policjanci z nieoznakowanego bmw. Stali pod drugiej stronie drogi nr 51, niemal naprzeciwko stacji paliw. Motocyklista pojechał w stronę miasta. Policjanci ruszyli za nim.

Nagranie, które zarejestrowała kamera policyjnego bmw, trwa niecałe dwie minuty. Zaczyna się, jak policjanci ruszają w pościg za motocyklistą, który — jak zobaczyli — nie miał tablic rejestracyjnych.

Na filmie widać, że na skrzyżowaniu ul. Garnizonowej z jedną z uliczek prowadzących do osiedla policjanci próbowali zajechać drogę motocykliście, który zwolnił na widok pieszych. Jednak motocyklista ominął ich samochód i pojechał dalej. Bmw pędziło za nim. Nagle skończył się asfalt i zaczęła już droga szutrowa. Tu doszło do tragedii.

Widać, jak bmw z prędkością 112 kilometrów na godzinę dogoniło motocyklistę, auto było tuż za jego plecami. I nagle zapadła cisza. Po chwili tylko słychać trzask zamykanych drzwi bmw.

CO SIĘ STAŁO?

Z ustaleń śledczych wiemy, że BMW uderzyło w tylne koło motocykla, co spowodowało upadek Daniela pod auto. Samochód przejechał po nim prawymi kołami, powodując rozległe obrażenia wewnętrzne, co doprowadziło do jego śmierci.

Dlaczego Daniel nie zatrzymał się, widząc za sobą pościg? Tego już się nie dowiemy.

Na ławie oskarżonych zasiada tylko jeden z policjantów z radiowozu Karol S., który kierował policyjnym bmw podczas pościgu za motocyklistą. W sądzie funkcjonariusz tłumaczył , że podczas pościgu jego zamiarem nie było uderzenie w motocykl, lecz wyprzedzenie motocyklisty w możliwie dogodnym miejscu i zajechanie mu drogi w celu spowolnienia i zatrzymania tego pojazdu. Oskarżony mówił, że kiedy w pewnym momencie pomiędzy radiowozem a motocyklem raptownie zmniejszyła się odległość, próbował wyhamować auto, ale niestety nie udało mu się uniknąć zderzenia.

SĄD UZASADNIŁ

Sędzia Katarzyna Kruszewska-Sobczyk, uzasadniając wyrok, zwróciła uwagę, że to nie kwestia prowadzenia pościgu, ale kwestia prowadzenia go ze zbyt małą odległością, w bezpośredniej bliskości pojazdu poprzedzającego była tym zachowaniem, które było nieprawidłowe. Oskarżony nie zachował odstępu, który pozwalał mu na podjęcie bezpiecznej reakcji.

— Oskarżony podejmując decyzję o utrzymaniu się w tak bliskiej odległości praktycznie pozbawił się możliwości skutecznej reakcji.

I to jest ten moment, że zachowanie oskarżonego musimy oceniać jako nieprawidłowe — podkreśliła sędzia. Zdaniem sądu sytuacja ta nie uprawniała do podejmowania czynności ryzykownych związanych z bezpieczeństwem samych funkcjonariuszy oraz osób postronnych, w tym bezpieczeństwem osoby, za którą podjęty był pościg. Sędzia podkreśliła, że oskarżony nie chciał spowodować tego zdarzenia, nie chciał pozbawić pokrzywdzonego życia, że był to wypadek, a więc zdarzenie o charakterze nieumyślnym.

Sędzia wskazała, że sąd ma świadomość, że motocyklista zachował się w sposób niezgodny z przepisami prawa, jechał w sposób brawurowy, nie stosował się do wydawanych poleceń przez funkcjonariuszy. — Ale miejmy też świadomość, że ceną za to okazało jego życie, zapłacił najwyższą możliwą cenę — podkreśliła sędzia Kruszewska-Sobczyk.

Wyrok nie jest prawomocny. Skazany policjant nie odpowiedział na pytanie, czy będzie się odwoływał do wyroku. Na pewno zrobi to Zbigniew Ostaszewski, który występował w sądzie jako oskarżyciel posiłkowy.

— Żaden wyrok nie zwróci mi syna — mówił ze łzami w oczach Zbigniew Ostaszewski po ogłoszeniu wyroku. Ojciec motocyklisty zapowiedział apelację.

— Nie mogę się z tym pogodzić i cała nasza rodzina nie pogodzi się z tym do końca życia, bo nic nie jest wstanie złagodzić naszego bólu w sercach — mówił Zbigniew Ostaszewski. — Do skutku będę walczył w wszelkich instancjach, żeby pozbawić go (Karola S - red.) munduru, żeby nie zrobił jeszcze raz nikomu krzywdy. Będę walczył do końca.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Woźniak

— Żaden wyrok nie zwróci mi syna — mówił Zbigniew Ostaszewski

eprasa.pl 66c67ce7e1

ZDALNE KTG DLA CIĘŻARNYCH

ZDROWIE Były teleporady, teraz przyszedł czas na telemedycynę. Urząd Miejski w Elblągu rusza z pilotażowym programem, z którego będą mogły skorzystać elblążanki. W jego ramach ciężarne będą miały możliwość wypożyczać sprzęt do KTG.

Badanie KTG jest bardzo ważne w końcowej fazie ciąży. Monitoruje bowiem akcję serca płodu oraz skurcze macicy. Gdy ciąża jest zagrożona, to badanie pozwala zapobiec wielu tragediom.

fot. pixabay

NA CZYM MA POLEGAĆ PROGRAM?

Program, który ruszył 6 października, skierowany jest do kobiet w pojedynczej ciąży, które przekroczyły 35 tydzień, a ciąża jest zagrożona. To właśnie elblążanki, które spełniają te kryteria, będą miały możliwość bezpłatnego wypożyczenia systemu do zdalnego monitorowania dobrostanu płodu — KTG.

— Jesteśmy trzecim samorządem w Polsce, który wprowadza ten program — mówił Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Działa on już we Wrocławiu i w Kurowie. To wspólna inicjatywa naszego samorządu i marszałka województwa warmińsko-mazurskiego. Koszt projektu wynosi 6,5 tys. zł.

Elblążanki będą miały do wykorzystania 10 mobilnych urządzeń KTG Pregnabit. To urządzenie telemedyczne pozwalające na przeprowadzenie badania KTG w dowolnym miejscu i czasie, bez konieczności wizyty w szpitalu. Usługa dostępna jest 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Zapisy KTG są na bieżąco analizowane są przez specjalistów z Medycznego Centrum Telemonitoringu. Wykwalifikowany personel medyczny jest w stałym kontakcie z pacjentką. — Pomoc polega na tym, że udzielane są porady pani w ciąży, która korzysta z urządzenia — wyjaśniał Michał Missan, wiceprezydent Elbląga. — Jeśli jest taka potrzeba, to zespół z ośrodka telemedycyny wzywa karetkę, aby przetransportować panią do szpitala. Uważam, że każda kobieta, która skorzysta z programu, będzie się czuła bezpieczniej, czując taki nadzór nad ciążą.

Jak zapewnia wiceprezydent, być może w przyszłości, jeśli będzie duże zainteresowanie, program zostanie rozszerzony.

KTO MOŻE SKORZYSTAĆ Z PROGRAMU?

— Weryfikacja wstępna będzie się odbywała w Departamencie Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Elblągu — tłumaczyła Monika Kurpanik, dyrektorka Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych. Pierwszym krokiem jest zadzwonienie pod numer tel.: 55 239 30 28. Podczas rozmowy pracownik departamentu zada trzy pytania wstępne: czy jest pani mieszkanką Elbląga, czy ciąża jest pojedyncza, który jest to tydzień ciąży. Potem ciężarna dostanie namiar telefoniczny do Medycznego Centrum Telemonitoringu. Tam zostanie przeprowadzona szczegółowa ankieta przez wykwalifikowany personel medyczny. Po informacji czy ciężarna się zakwalifikowała, otrzyma ona wyjaśnienie, w jaki sposób będzie dostarczone urządzenie, w jaki sposób i z jaką częstotliwością będzie miała z niego korzystać.

JAK WYKONAĆ BADANIE?

Pacjentka samodzielne przeprowadza badanie KTG według wskazówek otrzymanych przez personel medyczny. Pomiar trwa 30 minut. Wykonywany jest z wyznaczoną częstotliwością, w sugerowanych porach i sytuacjach. W przypadku zagrożenia personel natychmiast kontaktuje się z pacjentką telefonicznie. W przypadku poprawnego zapisu KTG pacjentka otrzymuje potwierdzenie SMS-em, zyskując pewność, że jej dziecko jest bezpieczne. **K**

NOWE INWESTYCJE W GMINIE RYCHLIKI

Gmina Rychliki nie zwalnia tempa. Od maja integracji mieszkańców sprzyja nowa świetlica, a teraz przyszedł czas na oddanie do użytku zmodernizowanego budynku urzędu.

fot. UG Rychliki

Budynek urzędu wygląda jak nowy

Pracę rozpoczęły już panele fotowoltaiczne oraz nowoczesna pompa ciepła

Teraz trwa remont niewielkiego odcinka drogi z Marwicy do Topolna Wielkiego

Niewielką gminę leżącą w powiecie elbląskim zamieszkuje około 4 tysięcy osób. To właśnie tutaj znajduje się miejscowość Rychliki, która nie tak dawno zwyciężyła w naszym plebiscycie na najfajniejszą wieś.

Wójtem gminy jest Zbigniew Lichuszewski, który dba o rozwój znajdujących się na jej terenie wsi i regularnie przypomina o trwających lub dobiegających końca inwestycjach, mających na celu ułatwienie i uprzyjemnienie codziennego życia.

Od maja — przypomnijmy — mieszkańcy i mieszkanki wsi Śliwica cieszą się nową świetlicą. — I są bardzo zadowoleni. Stary budynek, który był w stanie tragicznym, został zburzony — to nie był więc remont, a budowanie nowej świetlicy od podstaw. Mam nadzieję, że jej powstanie przede wszystkim spowoduje jeszcze większą integrację społeczności sołectwa, które samo w sobie ma ogromny potencjał — mówił Lichuszewski.

Tym razem przyszedł czas na remont budynku urzędu gminy.

W miniony poniedziałek wójt poinformował: — Termomodernizacja w budynku Rychliki 86 wreszcie dobiegła końca, a pracownicy urzędu powrócili do właściwej siedziby urzędowania.

I relacjonował: — Budynek uzyskał nową elewację, wymieniono również stolarkę okienną i instalację elektryczną, a wszystkie pomieszczenia zostały odświeżone. Cała obsługa klienta została przeniesiona na parter, aby nasi mieszkańcy nie musieli wchodzić po schodach. Najważniejsze jednak jest to, że ograniczono ucieczkę ciepła z budynku poprzez zapewnienie bardziej energooszczędnego ogrzewania wnętrza. Pracę rozpoczęły już panele fotowoltaiczne oraz nowoczesna pompa ciepła.

Wartość wykonanych prac to 469 000,00 zł, z czego gmina otrzymała blisko 80-procentowe dofinansowanie.

W tym samym dniu rozpoczęły się prace związane z układaniem masy asfaltowej na drodze Marwica-Topolno Wielkie.

— To nieduży odcinek, ale bardzo ważny dla mieszkańców tych miejscowości — zaznacza Zbigniew Lichuszewski.

I dodaje: — Trzeba przyznać, że pomimo niewielkiej szerokości, kamienne pobocza sprawiają że sama droga będzie nie tylko funkcjonalna, ale i bardzo ładna. Mijanki pozwolą na bezpieczne wymijanie pojazdów czy wyprzedzanie. Według wstępnych zapowiedzi wykonawcy, pod koniec tygodnia prace na drodze powinny zostać zakończone. **kk**

eprasa.pl 66c67ce7e1

BELFER W SIECI POMOŻE TWOJEMU DZIECKU

Żeby poprawić jedynki albo dostać się do wymarzonej szkoły średniej. Albo dlatego, że inni biorą. Według CBOS, z korepetycji korzysta jedna trzecia uczniów w Polsce. Rodzice wydają fortunę. Rozwiązaniem może być „Belfer w sieci".

Pan Jakub z Olsztyna, student UWM w Olsztynie zaczynał od 20 zł za godzinę. Później stawka zaczęła rosnąć. Dziś bierze 60 zł za 60 minut nauczania matematyki. Wiadomo: wszystko idzie w górę, a inflacja jest największa od dwudziestu lat.

— Ceny nie negocjuję — mówi w rozmowie z nami.

Ma w tygodniu osiem godzin korepetycji. Uczniowie przyjeżdżają do niego. Nie lubi nauczać w trybie zdalnym, raz tylko zmusiła go do tego kwarantanna.

Jednak coraz więcej rodziców szuka dla swoich pociech nauczycieli, którzy wytłumaczą wszystko przez monitor. Tak jak pani Małgorzata spod Olsztyna. — Mieszkamy za miastem, więc wożenie syna byłoby kłopotliwe. Zwłaszcza teraz, jak miasto rozkopane. Dlatego syn łączy się z korepetytorką online. Nauczycielka angielskiego bierze 80 zł za godzinę. Myślę, że to standard w tych czasach.

Z raportu o polskim rynku korepetycji, przygotowanego przez serwis e-korepetycje.net wynika, że ceny lekcji pozaszkolnych wzrosły. Najdrożej jest w Warszawie i innych dużych miastach. Według serwisu e-korepetycje.net, najbardziej dochodowe jest udzielanie korepetycji z matematyki wyższej, informatyki i muzyki. Średnia cena za te lekcje jest najwyższa. Najmniej zarobić mogą korepetytorzy nauczania początkowego, historii i malarstwa i rysunku.

Co można zrobić, żeby zaoszczędzić pieniądze, mieć satysfakcję z dodatkowych lekcji, a przy okazji pomóc innym? Z pomocą przychodzi projekt „Belfer w sieci" prowadzony przez znaną z kampanii „Pracodawca z Sercem" Iwonę Lewandowską.

O CO W NIM CHODZI?

Celem „Belfra w sieci" jest zachęcanie pracodawców do aktywizowania zawodowego osób z niepełnosprawnościami. Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom pracowników, którzy z różnych powodów utracili sprawność i musieli odejść z pracy stacjonarnej a także wykorzystuje możliwości nowych czasów, w których spotkania online stają się coraz bardziej popularne. Pomysł jest prosty – łączy nauczycieli z niepełnosprawnościami z uczniami, którzy potrzebują korepetycji, proponując zajęcia w formule zdalnej i w dobrej cenie. Korzyść odnoszą wszyscy – nauczyciele mają pracę i zarabiają na swoje utrzymanie, a uczniowie mogą liczyć na nieocenione wsparcie w przygotowaniu do sprawdzianów i egzaminów. Dodatkowo „Belfer w sieci" szerzy tolerancję i burzy stereotypy związane z myśleniem o osobach niepełnosprawnych jako nieaktywnych i niezdolnych do podjęcia zatrudnienia.

Fot. mat. pras.

> IWONA LEWANDOWSKA WPADŁA NA POMYSŁ, ŻEBY NAUCZYCIELE Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ UDZIELALI KOREPETYCJI.

— Pomysł przyniosło samo życie — opowiada jego pomysłodawczyni Iwona Lewandowska. — Pandemia pokazała, że formuła zdalna dobrze się sprawdza w relacjach uczeń-nauczyciel, choć oczywiście taki model nauki wymaga wiele samodzielności, samodyscypliny oraz zaangażowania. Z drugiej jednak strony taki kontakt indywidualny z nauczycielem podczas spotkań on-line sprzyja koncentracji i skupieniu na wykonywanych zadaniach – wielu uczniów łatwiej w tej formie przyswaja wiedzę.

Ze względu na lockdown przetestowano szeroko możliwości wspierania uczniów przez nauczycieli w sposób zdalny i dzięki temu otworzyła się szansa na powrót do zawodu osób, które np. uległy wypadkom lub zachorowały na choroby przewlekłe i musiały zrezygnować z uczenia w szkołach np. w związku z barierami architektonicznymi związanymi z przemieszczaniem się w zatłoczonej szkolnej przestrzeni.

Iwona Lewandowska podkreśla, że niepełnosprawność nie oznacza braku aktywności. — Wiele osób chciałoby wrócić do wykonywania zawodu po to, by dalej uczyć i wspierać uczniów. I absolutnie nic, ale to nic nie stoi na przeszkodzie, by chętni nauczyciele z niepełnosprawnością zatrudniali się w roli korepetytorów. Apeluję więc do nauczycieli – zgłaszajcie się do nas – do BPO Network, a na pewno zajdziecie pracę w zawodzie, który jest waszą pasją.

— Wystarczy chcieć — przekonuje Joanna Olszewska, prezes BPO Network (agencja pośrednictwa pracy - red.) i pomysłodawczyni kampanii „Pracodawca z Sercem". Akcja „Belfer w sieci" jest takim przykładem, że chcieć to móc— i doskonale wpisuje się w hasło naszej kampanii „Pracodawca z Sercem", które brzmi: „Po prostu róbmy dobrze, czyńmy dobro".

Pierwsza lekcja kosztuje 15 zł, a każda następna 40 zł netto. Porównując ceny na rynku korepetycji, jest to przystępna oferta.

Aleksandra Tchórzewska, mat. pras
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

ZŁODZIEJ, HANDLARZ NARKOTYKÓW I PASERZY MAJĄ DOZÓR

Złapanie złodzieja perfum na gorącym uczynku doprowadziło do zatrzymania współpracującego z nim handlarza narkotyków i dwóch paserów.

Złodziej, handlarz narkotyków i dwaj paserzy tworzyli zgrana grupę przestępczą. Spowodowali straty przekraczające 12 tysięcy złotych.

Pod koniec września policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 25-letniego mężczyznę — kradł perfumy w sklepie. Ich wartość przekroczyła 2 tysiące złotych. Zatrzymanym już wcześniej interesowali się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu, bo miał on związek z podobnymi zdarzeniami w Olsztynie. Po jego zatrzymaniu udało się ustalić więcej szczegółów. Okazało się, że była to bardziej zorganizowana akcja, niż wydawało się na początku.

Wspólnikiem 25-latka był 33-latek, który przywoził autem swojego kolegę w umówione miejsce, odbierał od niego skradziony towar, a wzamian dawał mu... narkotyki! W trakcie przeszukania posesji 33-latka znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży, a w jego samochodzie ponad 30 gramów amfetaminy.

Fot. policja

Policjanci dalej badali sprawę i zatrzymali jeszcze dwóch paserów markowych perfum. 31-latka z powiatu ostródzkiego oraz 40-latka z powiatu olsztyńskiego. Znaleziono u nich przedmioty pochodzące z przestępstw.

Cała czwórka usłyszała zarzuty. 25-latek usłyszał siedem zarzutów kradzieży i będzie odpowiadał w warunkach recydywy, bo w przeszłości był już karany za podobne przestępstwa. Grozi mu kara do 7,5 roku pozbawienia wolności. 33-latek odpowie za kradzieże, posiadanie i udzielanie środków odurzających. Mężczyźnie grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Najmniejszą karą są zagrożeni paserzy — do 5 lat pozbawienia wolności. Wobec wszystkich mężczyzn zastosowano dozór policyjny.

red, źródło: KWP w Olsztynie

eprasa.pl 66c67ce7e1

BĘDĄ NAS LECZYĆ FELCZERZY?

Polska od wielu lat boryka się z brakami kadrowymi w szpitalach. Resort zdrowia jako antidotum na ten problem zaproponował kształcenie lekarzy w szkołach zawodowych. Medycy są tym pomysłem oburzeni, a minister Czarnek uspokaja.

Nie milkną echa słów ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, wypowiedzianych podczas Zgromadzenia Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych w Sanoku (21 września br). Niedzielski powiedział wtedy o możliwości kształcenia lekarzy w szkołach zawodowych. Słowa te wywołały ogromne wzburzenie w środowisku medycznym.

Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie zażądało natychmiastowego wycofania się z zapowiadanych rozwiązań i wydało w tej sprawie oświadczenie.

— Jest to zjawiskiem kuriozalnym, że minister zdrowia w wywiadzie prasowym informuje o tym, że projekt ustawy w tak fundamentalnej dla systemu ochrony zdrowia sprawie +już w zasadzie jest przygotowany+, podczas gdy nikt nie konsultował go z instytucją powołaną do przyznawana uprawnień zawodowych lekarzom, czyli z samorządem lekarskim — czytamy w komunikacie, pod którym podpisali wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie dr n. med. Krzysztof Madej i sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie lek. Marta Moczydłowska.

Autorzy pisma poprosili, aby w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na jakość kształcenia, która wymaga odpowiedniego zaplecza naukowego i klinicznego. — Biorąc pod uwagę znaczny niedobór lekarzy specjalistów, wysoką średnią wieku wśród nauczycieli akademickich oraz 6-letni program studiów medycznych, należy uznać za mało realne osiągnięcie adekwatnego poziomu nauczania na nowopowstałych kierunkach wyższych szkół zawodowych - czytamy w oświadczeniu. I dalej: — Jednocześnie, wobec narastających, także wśród pracowników medycznych, ruchów promujących medycynę alternatywną (negującą np. szczepienia, leczenie onkologiczne, czy konwencjonalne badania dodatkowe), konieczna jest konsolidacja obszaru medycyny akademickiej wokół medycyny opartej na dowodach i ostrożne rozszerzanie zaplecza dydaktycznego dla nauczania zawodu lekarza, w szczególności powstającego w oderwaniu od uczelni medycznych.

Kryzys w opiece zdrowotnej się pogłębia. Według raportu OECD „Health at a Glance 2020" na tysiąc mieszkańców mamy w Polsce zaledwie 2,4 lekarza, podczas gdy średnia UE to 3,4. Daje to nam niechlubne ostatnie miejsce względem dostępności lekarzy w całej Unii Europejskiej. Co jest powodem tak dramatycznych braków kadrowych? — Jednym z nich jest to, że nowych kadr lekarskich w ostatnim czasie nie było wystarczająco, aby zrównoważyć starzejące się środowisko lekarskie — odpowiada dr Piotr Siwik, wiceprezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej oraz przewodniczący komisji kształcenia WMiL. — Po drugie, była spora grupa młodych lekarzy, która po wykształceniu bądź jeszcze w trakcie, wyjechała za granicę. Kolejny powód, to zmieniające się wymogi w ochronie zdrowia, standardach pracy, poświęcaniu czasu, formach zatrudnienia. Na pewno tego typu problemów jest więcej w odniesieniu do określonych regionów. Poziom zapotrzebowania na medyków jest różny w zależności od tego, czy są w danym regionie uczelnie medyczne, czy są duże miasta itd.

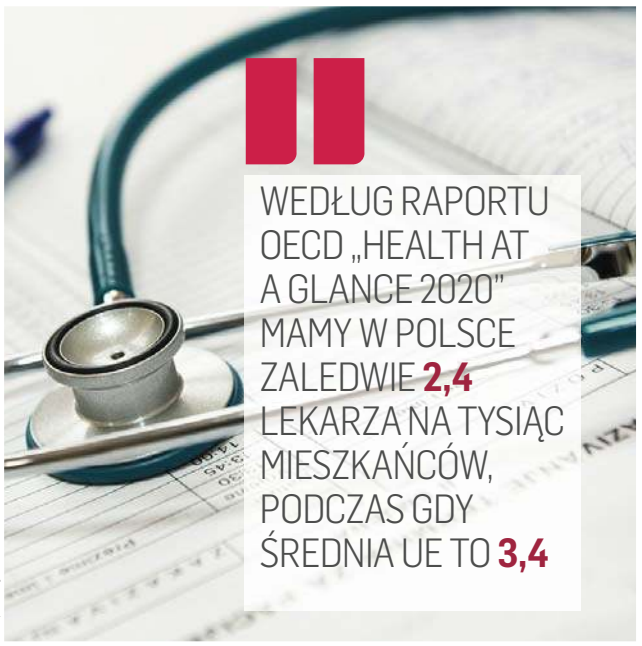

Fot. pixabay.com

Według wyliczeń OECD, do połowy 2020 roku w Polsce wykształciło się 23 tys. medyków, którzy zdecydowali się na emigrację.

Zdaniem rządu, kształcenie w szkołach zawodowych może uzdrowić tę sytuację. Natomiast medycy ostrzegają, że tego typu kształcenie sprawi, że zamiast dobrze wykwalifikowanych lekarzy, będą nas leczyć felczerzy. Kim byli? To osoby, które nie ukończyły wyższych studiów medycznych, lecz zdobyły odpowiednie kwalifikacje na poziomie średnim. W powojennej Polsce brakowało rąk do pracy w wielu zawodach, również w tych związanych z medycyną. Felczerzy kwalifikacje zdobywali w liceach felczerskich. Później, po maturze, dwa lata uczyli się jeszcze w szkołach felczerskich. Ostatni nabór do tych szkół przeprowadzono w roku 1956.

— Jest jasne stanowisko samorządu lekarskiego, które już zostało wyrażone. Stoi ono na stanowisku, że rzeczywiście rozwiązaniem problemu nie jest obniżenie standardu kształcenia, tylko wsparcie tworzenia silnych ośrodków, a potem także zapewnienie pracy w określonych warunkach tym, którzy kończą studia medyczne. Wydaje się, że oferta, którą mają ci młodzi ludzie, w ostatnich latach nie była na tyle wystarczająca, żeby wybierali nasze szpitale w Polsce jako swoje miejsca pracy. To temat bardziej organizacyjny niż wymagający wsparcia kształceniem w szkołach zawodowych. Nam zależy na tym, żeby standard był wysoki. Zawsze uczelnie stanowiły w środowiskach uniwersyteckich silną grupę, w której tworzyły się nowe kierunki rozwoju. Natomiast szkoły zawodowe tego nie zagwarantują. Jeśli mamy zaspokoić potrzeby wysokiego poziomu, jakości kształcenia, to potrzeba dobrze wykształconej kadry i odpowiedniego zaplecza — mówi w rozmowie z „Gazetą" dr Piotr Siwik.

Nie tylko obawy o jakość i standard leczenia niepokoi medyków. Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, prof. Andrzeja Matyi oburza też to, że rząd próbuje przeforsować swój pomysł bez konsultacji z samorządem lekarskim.

Z kolei szef resortu edukacji uspokaja i zapewnia, że to tylko „zmiana jednego przepisu". — To jest tylko kwestia jednego wymogu formalnego, dotyczącego, najogólniej rzecz ujmując, posiadania prawa do doktoryzowania na jednym z kierunków medycznych, żeby prowadzić kierunek lekarski. Ale to w żaden sposób nie zwalnia kogokolwiek, kto chciałby prowadzić kierunki lekarskie, z zachowania standardów kształcenia lekarskiego na najwyższym poziomie. — podkreślał Przemysław Czarnek podczas inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. I liczy na ścisłą współpracę MEN z resortem zdrowia.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

CORAZ MNIEJ CHĘTNYCH NA DROGĘ KAPŁAŃSTWA?

W tym roku w elbląskim seminarium będzie studiowało 25 osób, natomiast w olsztyńskim 16. Zajęcia na pierwszym roku w Elblągu rozpocznie zaledwie jeden kandydat.

Zakończyła się rekrutacja do seminariów duchownych. Jeszcze w trakcie rekrutacji biskup elbląski Jacek Jezierski pisał we wrześniu: — Zachęcam osoby zainteresowane do odważnego wyboru studiów teologii, a później posługi religijnej w Kościele. Słowa Jezusa powołującego uczniów „Pójdź za Mną!" są nadal aktualne.

Dwa lata temu nastąpiła reforma, po której zmienił się system studiów. Kandydaci rozpoczynają naukę na tzw. roku propedeutycznym, czyli jakby zerowym. — W ten sposób naukę rozpoczynamy już po raz drugi — tłumaczy ks. Wojciech Kotowicz, wice-rektor Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie.

I dodaje: — W tym roku naukę zaczęło sześciu mężczyzn, którzy po pierwszym roku, pozostałe lata nauki spędzą w seminarium w Olsztynie oraz jeden dedykowany do seminarium w Elblągu. Cała siódemka spędzi rok w ośrodku pod Olsztynem. Po roku olsztyńscy studenci trafią do warmińskiego seminarium w Olsztynie, natomiast student z Młynar — będzie kontynuował naukę w seminarium w Elblągu — tłumaczy wice-rektor.

Fot. nadesłane

Klerycy roku propedeutycznego z wychowawcami Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie

Sytuacja wydaje się być stabilna. — W zeszłym roku na Warmii pierwszy rok rozpoczynało pięciu kandydatów dla Olsztyna i trzech dla Elbląga. Dwóch się wykruszyło, więc zostało łącznie sześciu kandydatów — dodaje ks. Wojciech Kotowicz.

Jak sytuacja wygląda w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie? Jak informuje Jacek Wojcieszko SVD, rektor seminarium, obecnie w Pieniężnie jest jeden kleryk na pierwszym roku studiów.

Przypomnijmy: Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elbląskiej powstało w 1992 roku. 1 października 1992 roku pierwszy biskup elbląski, ks. bp. dr Andrzej Śliwiński wydał dekret erygujący elbląskie seminarium. Warmińskie Seminarium Duchowne natomiast zostało utworzone na mocy dokumentu erekcyjnego wydanego w Lidzbarku Warmińskim 21 sierpnia 1565 roku przez biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza. K

eprasa.pl 66c67ce7e1

KULTURALNIE W NOWEJ HARMONII

Na taki obiekt mieszkańcy Nowego Miasta Lubawskiego czekali od dziesiątek lat. Jutro oficjalnie otwarty zostanie Kinoteatr Harmonia, który powstał w zabytkowej budowli — w dawnym kościele ewangelickim w centrum miasta.

To historyczna chwila dla naszego miasta — mówią napotkani mieszkańcy Nowego Miasta Lubawskiego. — Nie możemy się doczekać, kiedy zasiądziemy na widowni!

Dzieje samego miejsca, w którym powstał Kinoteatr Harmonia, są niezwykle ciekawe. Już w średniowieczu na rynku Nowego Miasta stał murowany ratusz, którego wizerunek zachował się tylko na rycinach Samuela Pufendorfa, szwedzkiego oficera. Wiadomo, że budowla spłonęła około 1806 roku. Potem, pod koniec lipca 1825 roku, położono w tym miejscu kamień węgielny pod budowę neogotyckiej świątyni ewangelickiej, która przetrwała do 1910 roku. Wówczas gmina ewangelicka liczyła 1138 wiernych i stary kościół okazał się za mały. Podjęto więc decyzję o budowie większego kościoła w stylu neobarokowym, który zachował się do dziś. Świątynia przestała funkcjonować w 1945 roku, kiedy większość osób wyznania ewangelickiego uciekła przed armią radziecką.

Ostatecznie w 1958 roku zapadła decyzja o przebudowie wnętrza i zaadaptowaniu go na nowoczesne jak na ówczesne czasy kino Harmonia.

Od początku kino w dawnej świątyni budziło kontrowersje wśród wiernych Kościoła katolickiego i sala raczej świeciła pustkami. Mówiono nawet, że kto wybierze się na seans, to cegła z sufitu spadnie mu na głowę. Trochę wcześniej urodzeni mieszkańcy miasta wspominają, że kiedy na jednym z seansów pojawił się ówczesny proboszcz parafii ks. Alfons Mechlin, nastąpiła „odwilż" i nowomieszczanie zaczęli tłumnie chodzić na seanse. Z biegiem lat kino Harmonia i sprzęt do wyświetlania filmów coraz bardziej przypominał muzeum, aniżeli XXI-wieczną placówkę kultury. Widząc to, samorząd Nowego Miasta podjął decyzje o generalnej przebudowie i modernizacji budowli.

Fot. archiwum czytelnika

Widok nowej sali widowiskowo-kinowej w Kinoteatrze Harmonia

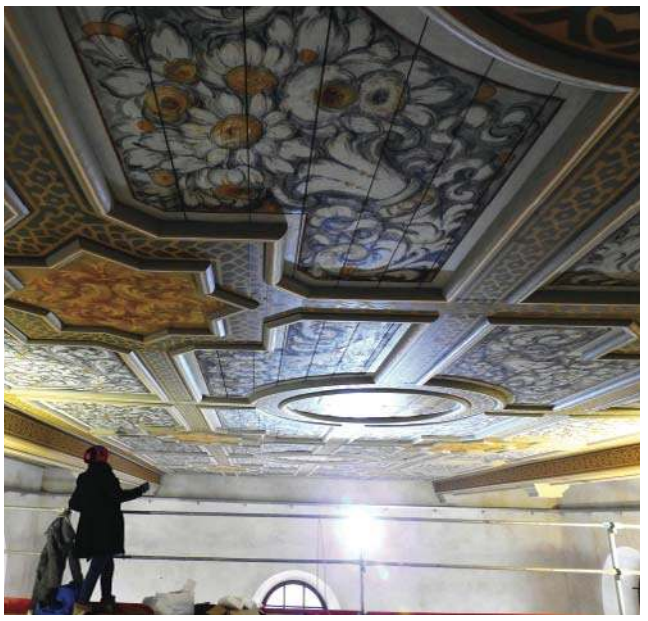

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Odkryte malowidła spowolniły prace remontowe

Pod koniec lipca 2018 roku Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego, podpisał umowę z marszałkiem i wicemarszałkiem województwa na dofinansowanie przebudowy dawnego kościoła ewangelickiego i utworzenie w nim Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Kultury. Rewitalizacja obiektu wynika z programu dla miast sieci Cittaslow.

Już podczas wstępnych prac rozbiórkowych pojawiły się niespodzianki, które spowolniły, a nawet wstrzymały, prace. Na starym stropie, po zdjęciu płyt przykrywających sufit odkryto malowidła, które powstały w latach 1910-1920 i są autorstwa znanego malarza Ernesta Feya z Berlina.

— Odkrycie malowideł na suficie spowodowało konieczność dodatkowego nadzoru konserwatorskiego, opracowania koncepcji i podjęcia prac konserwatorsko-rekonstrukcyjnych. Zadanie to wykonała Aleksandra Kuszlis-Grygołowicz wraz z zespołem z bydgoskiej pracowni konserwatorskiej. Efekt jest wyjątkowy. Odnowione malowidła nadają historyczny charakter sali widowiskowo-kinowej — mówi burmistrz Józef Blank.

Kolejną niespodzianką było odkrycie pozostałości średniowiecznego ratusza. Decyzją nadzoru archeologicznego było podjęcie działań, które zapobiegną zniszczeniu reliktów przeszłości. Wymusiło to na inwestorze poważną zmianę układu pomieszczeń budynku i dodatkowe koszty.

Nowy Kinoteatr Harmonia, który zostanie otwarty 8 października, dysponuje składaną, pochyłą widownią na 197 osób, co zapewni doskonałą widoczność sceny i ekranu kinowego. W wyposażeniu sali zastosowano profesjonalny system oświetlenia, wydajne nagłośnienie koncertowe i kinowe z dźwiękiem przestrzennym, a nowoczesny projektor kinowy jest w technologii laserowej. Na zewnątrz budowli, na wieży zostały zamontowane odnowione zegary, którym przywrócono pierwotną kolorystykę. Otrzymały one nowe werki. W piątek w samo południe przechodnie usłyszą hejnał — melodię „Piosenki o Nowym Mieście", a godziny będą odmierzane klimatycznym dźwiękiem starego dzwonu.

Nazwa Kinoteatr Harmonia w głosowaniu mieszkańców otrzymała najwięcej głosów.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

CHÓR COLLEGIUM BACCALARUM WYŚPIEWAŁ GRAND PRIX

Olsztyński chór Collegium Baccalarum otrzymał Grand Prix XVI Festiwalu „O Warmio moja miła". — Taka nagroda to motywacja — mówi dyrygentka Agata Wilińska.

Chór dopiero niedawno rozpoczął próby po pandemicznej przerwie i nagrał pod dyrekcją Agaty Wilińskiej hymn warmiński „O Warmio moja miła" Feliksa Nowowiejskiego przy akompaniamencie Wiktora Żołnierka. To nagranie – obowiązkowe dla uczestników festiwalu – wraz z innymi utworami zostało przekazane organizatorom.

— Konkurs odbywał się on-line z kilku powodów – mówi Barbara Rytwińska, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Chórów i Orkiestr, organizatorka festiwalu pod honorowym patronatem prezydenta Olsztyna. — Sprawiły to m.in. obostrzenia pandemiczne oraz fakt, że chóry to bardzo liczne zespoły. Poprosiliśmy o przesyłanie nagrań. Teraz, w okresie pandemii, wszyscy zrozumieliśmy, jak ważne jest dokumentowanie i utrwalanie tego, co się robi. Cieszę się, że — mimo trudności — na konkurs zgłosiły się zespoły. Z radością przyjęłam werdykt jury, że Grand Prix zdobył chór Collegium Baccalarum, którego drogę rozwoju śledzę, który jest mi bliski, bo dawno temu zakładałam ten chór. To zespół, może nawet wspólnota, którą tworzą ludzie z pasją, bo przecież pracują w innych zawodach. Wielkie gratulacje dla Agaty Wilińskiej, która potrafi wydobyć z chórzystów to, co najlepsze, a chórzyści pod jej batutą osiągają sukcesy. Wielkie ukłony za jej pracę — systematyczną i konkretną — na wysokim poziomie.

Gdy chórzyści dowiedzieli się — drogą mailową — o wygranej, bardzo się ucieszyli. Ireneusz Markiewicz błyskawicznie zareagował jednym „Hurrra!". — Ta nagroda pokazuje, że cały czas jesteśmy w formie, mimo pandemii i przerwy w śpiewaniu, trzymamy poziom — mówi.

Fot. archiwum chóru

Olsztyński chór pod dyrekcją Agaty Wilińskiej podczas próby nagrania „O Warmio moja miła" Feliksa Nowowiejskiego. Akompaniował Wiktor Żołnierek

Dyrygentka Agata Wilińska przyjęła wiadomość z radością: — Taka nagroda to motywacja i impuls do działania w tych trudnych pandemicznych czasach. Nagroda jest wyróżnieniem dla nas wszystkich.

— To zastrzyk energii dla naszego chóru. Samo zgłoszenie wymagało przygotowań — trzeba było się zebrać, zorganizować próby, nagrać, a Grand Prix powinno nam dodać skrzydeł – przewiduje Monika Czerepowicka, prezes chóru Collegium Baccalarum.

bb

eprasa.pl 66c67ce7e1

WOLONTARIAT? WCHODZĘ W TO!

Radość dawania, olbrzymia satysfakcja, poczucie sensu — to tylko niektóre zalety bycia wolontariuszem. Bo osoby udzielające się charytatywnie nie tylko wspierają innych, ale także same czerpią z tej pomocy profity. I ty możesz się o tym przekonać!

Małgorzata Sobotka uczy informatyki oraz plastyki w Szkole Podstawowej nr 1 w Nidzicy. Jest także koordynatorką szkolnego koła wolontariatu. Jak to się zaczęło?

— Mieliśmy ucznia z orzeczeniem, który wymagał dodatkowego wsparcia — opowiada. — Dostał nauczyciela wspomagającego. A dla reszty klasy była to lekcja, żeby otworzyć się na potrzeby innych.

Pani Małgorzata jest wychowawczynią klasy 7d. Wraz z panią Pauliną Elbrudą, nauczycielką wspomagającą, stara się zasiać w dzieciach empatię i zrozumienie wobec tych, którym w życiu jest trochę ciężej. — Starsze klasy z miłą chęcią pomagają — opowiada. — Coraz więcej jest klas integracyjnych, młodzież trzeba po prostu zarazić pomaganiem. Zawsze można coś fajnego razem zrobić. I jest po prostu miło!

Fot. Agnieszka Dzikowska

Fot. Andrzej Sprzączak

Wolontariuszki i wolontariusze wspierają akcje Fundacji „Przyszłość dla Dzieci"

CZŁONKOWIE KOŁA WOLONTARIATU TWORZĄ PRZEDMIOTY, KTÓRE WYSTAWIANE SĄ NA LICYTACJE PODCZAS GWIAZDKI Z PRZYSZŁOŚCIĄ, AKCJI FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI". I CHĘTNIE SIĘ PRZYŁĄCZAJĄ DO INNYCH TEGO TYPU WYDARZEŃ.

Jeszcze przed pandemią, popularnym sposobem na pomaganie były kiermasze ciast.

— Dla nas takie działanie jest po prostu naturalne — podkreśla pani Małgorzata. — Moi uczniowie są przyzwyczajeni, że trzeba coś dobrego zrobić. I cieszą się tym. Zwłaszcza, kiedy widzą o sobie wzmiankę np. na stronie internetowej szkoły.

Monika Zielińska, nauczycielka w Zespole Szkół Mechaniczno- Energetycznych w Olsztynie, także współpracuje z Fundacją „Przyszłość dla Dzieci" od wielu lat. — Nasza młodzież do Olsztyna w większości dojeżdża. I bardzo chętnie włącza się w działania w ciągu dnia, kiedy jest w szkole. Uczniowie są bardzo chętni do pomagania drugiemu, wychodzą z pomocą słabszym i osobom w potrzebie.

To właśnie uczniowie „energetyka" pomagali m.in. przy akcji „Urania dzieciom" zainicjowanej przez fundację. Pani Monika mówi o sobie: nauczyciel z powołania. Podkreśla, że chęć pomagania ma w sobie. Wolontariatem zaraziła swojego syna.

Z kolei Magdalena Kozłowska, nauczycielka religii w tej samej szkoły, od ośmiu lat stoi na czele szkolnego koła wolontariatu. — Przede wszystkim współpracujemy z Fundacją „Przyszłość dla Dzieci", bierzemy udział w licznych akcjach typu Gwiazdka z Przyszłością, zbieranie nakrętek. Mamy też harcerzy, którzy robią wiele dobrego. Rodzinie jednego z naszych uczniów spalił się dom i szybko zorganizowaliśmy akcję pomocową. Braliśmy też udział w akcji charytatywnej na rzecz chłopca chorego na stwardnienie rozsiane. Odwiedzamy też podopiecznych Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Arka", współpracujemy z DPS Laurentius: spędzamy czas z seniorami, gramy w gry. Staramy się promować nauczanie przez pomaganie.

— Jak tylko mogę, mam chwilę, to pomagam — mówi skromnie Agnieszka Dzikowska z Olsztyna, kolejna aktywna wolontariuszka, mama trójki dzieci.

To właśnie pani Agnieszka prowadzi fotorelacje z różnorakich akcji czy imprez organizowanych przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci". Fotografia jest jej pasją. Jak mówi, łączy przyjemne z pożytecznym. Dwójka dzieci pani Agnieszki: Tomek i Hela to podopieczni fundacji. Słyszą dzięki implantom, ale wymagają intensywnej rehabilitacji.

— Pomagając, chcę się odwdzięczyć za dobro i wsparcie, które otrzymujemy — mówi. — Mam poczucie misji.

Na co dzień zajmuje się dziećmi i domem. Kiedy była uczennicą, chętnie udzielała się charytatywnie. Ze stowarzyszeniem fotograficznym, do którego należy, robi sesje dla zwierzęcych schronisk, np. w Pasłęku i Szczytnie. Takie zdjęcia są potrzebne do adopcji.

Pani Agnieszka od początku uczy swoje dzieci, że nie każda działalność musi wiązać się z zarobkowaniem. I wprowadza je w świat wolontariatu. — Moje dzieci biorą udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy czy w zbiórkach Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". My, jako dorośli, dajemy przykład. Hania, moja środkowa córka, jest zdrowa, chętnie się udziela i w ten sposób pomaga swojemu rodzeństwu.

Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci", podkreśla, że wolontariusze są aniołami, dzięki którym na twarzy podopiecznych gości uśmiech. — Mamy to szczęście, że trafiamy na tak wspaniałych ludzi. Każdy, kto ma ochotę, może do nas dołączyć. Wystarczy wejść na naszą stronę i się zarejestrować. Udział w naszych akcjach to przede wszystkim świetna zabawa, która naturalnie łączy się z pomaganiem. Zapraszamy każdego, kto chce zostać przyjacielem fundacji.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI

Syndyk masy upadłości masy upadłości „WIMET" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach

zaprasza do składania ofert cenowych na zakup wierzytelności przysługującej masie upadłości.

Wierzytelność wynika z wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 06 marca 2019 roku sygn. akt V GC 1737/17 oraz z wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 17 grudnia 2019 roku sygn. akt XII Ga 505/19.

Szczegółowe informacje dotyczące wierzytelności oraz posiadanych dokumentów źródłowych są dostępne w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg i zostaną udostępnione podmiotom, które złożą oświadczenie o zachowaniu poufności, zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do regulaminu konkursu ofert zamieszonego na stronie syndyk **www.syndyk24.pl.** Oświadczenie winno być złożone pisemnie (także elektronicznie w formie skanu do pliku PDF za pośrednictwem e-mail na adres – **kancelaria@cdres.pl**).

Oferty sporządzone w języku polskim należy złożyć lub przesłać listem poleconym w zapieczętowanej kopercie, oznaczonej dopiskiem „KONKURS OFERT – wierzytelność w postępowaniu WIMET" Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach V GUp 12/17", do dnia **21 października 2021 r. do godz. 15:00** w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data odebrania oferty w Kancelarii Syndyka.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości **500,00 zł** (pięćset złotych 00/100) na rachunek masy upadłości nr **49 9484 1206 2850 0852 6885 0001** w Banku Spółdzielczym w Brodnicy Oddział w Elblągu.

Protokolarne otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi pod w dniu **22 października 2021 roku o godzinie 10:00** w Kancelarii Syndyka – Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o., ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg.

Ze stanem prawnym wierzytelności można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr **(55) 641 64 44** oraz nr **517 37 37 44**, e-mail: **kancelaria@cdres.pl.**

Szczegółowe warunki konkursu ofert znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

www.dawro.pl

6621otba-a-M

Zarząd Powiatu w Elblągu informuje, że od 7 października 2021 r. do 28 października 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A został wywieszony wykaz stanowiącej własność Powiatu Elbląskiego nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie.

39821see1-a-M

SZUKAJ NAS na facebooku
GazetaOlsztynska/

220otxx-a-K

SPRZEDAŻ WIERZYTELNOŚCI

Syndyk masy upadłości ECO – CAPITAL Spółki z ograniczona odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Szczecinie, sygn. akt V GUp 4/15

zaprasza do składania ofert cenowych na zakup wierzytelności przysługującej masie upadłości.

Wierzytelność wynika z wyroku zaocznego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 21 czerwca 2021 roku, sygn. akt V GC 127/21, które stało się prawomocne 11 sierpnia 2021 roku.
Szczegółowe informacje dotyczące wierzytelności oraz posiadanych dokumentów źródłowych są dostępne w Kancelarii Syndyka, ul. Zacisze 2, 82-300 Elbląg i zostaną udostępnione podmiotom, które złożą oświadczenie o zachowaniu poufności, zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do regulaminu konkursu ofert zamieszonego na stronie syndyk **www.syndyk24.pl**. Oświadczenie winno być złożone pisemnie (także elektronicznie w formie skanu do pliku PDF za pośrednictwem e-mail na adres – **kancelaria@cdres.pl**).
Oferty sporządzone w języku polskim należy złożyć lub przesłać listem poleconym w zapieczętowanej kopercie, oznaczonej dopiskiem „KONKURS OFERT – wierzytelność w postepowaniu ECO – CAPITAL Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Szczecinie", **do dnia 21 października 2021 r. do godz. 15:00** w Kancelarii Syndyka, ul. Zacisze 2, 82-300 Elblag. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do kancelarii. Protokolarne otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi pod nadzorem Syndyka w dniu **22 października 2021 roku o godzinie 10:30** w Kancelarii Syndyka.
Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości **500,00 zł** (pięćset złotych 00/100) na rachunek masy upadłości nr **19 9484 1206 2850 0852 3259 0001 w Banku Spółdzielczym w Brodnicy Oddział w Elblągu.**
Ze stanem prawnym wierzytelności można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr **(55) 641 64 44** oraz nr **517 37 37 44**, e-mail: **kancelaria@cdres.pl.**
Szczegółowe warunki konkursu ofert znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

www.dawro.pl

6621otba-b-M

eprasa.pl 66c67ce7e1

NAKRĘCA MNIE ENERGIA PUBLICZNOŚCI

Basia Kawa to wulkan energii w czystym wydaniu, a jej muzyka rozbudza lepiej niż mała czarna. Już niedługo będą mogli przekonać się o tym również mieszkańcy Olsztyna podczas koncertu wokalistki i skrzypaczki 10 października w Galerii Sowa.

— Jak zaczęła się twoja przygoda z muzyką? I dlaczego akurat wybrałaś skrzypce?

— W mojej rodzinie zawsze dużo się grało i dużo śpiewało. Od strony taty cała rodzina była muzykalna. Jedne z pierwszych skrzypiec dostałam po pradziadku. Na skrzypcach nauczył mnie grać dziadek i to właśnie on przekazał mi pasję do tego instrumentu. Później mój tata pisał dla mnie piosenki i jeździł ze mną na konkursy. Muzyka od zawsze była i jest obecna w naszym domu.

— A czym dla ciebie jest muzyka?

— W muzyce najbardziej pasjonuje mnie to, że można coś wykreować i stworzyć. Że mogę przelać moje emocje za pomocą tylko i wyłącznie moich środków muzycznych. Że jest to pewnego rodzaju kraina, która nie ma granic. W tworzeniu muzyki wspaniałe jest to, że każdy może muzycznie wyrazić emocje.

— Gdzie szukasz inspiracji, tworząc piosenki?

— Nie podchodzę do nich, jak do produktów na sprzedaż. Moje utwory są pisane z potrzeby serca. Gdy mnie coś bardzo mocno poruszy, wtedy z tego powstaje piosenka. Za każdą z nich kryje się jakaś historia i doświadczenia.

Bardzo dużo zawdzięczam rodzinie, dlatego też na płycie są piosenki inspirowane moimi bliskimi. Tytułowa piosenka „Zdobyłeś" jest dedykowana mężowi, jest też piosenka dla synka. Napisałam również piosenkę dla córeczki. Muszę przyznać, że jest dla mnie bardzo osobistym utworem. Przy pierwszym dziecku miałam pełno obaw, że robię coś nie tak. Przy córce byłam już spokojniejsza. Wiedziałam, że nawet jeśli nie jestem idealna w roli mamy, to dla niej i tak jestem najlepszą mamą na świecie.

— Niedawno ruszyłaś z cyklem „Kawa z kawą" dedykowanym kobietom. Zdradź, proszę, coś więcej na temat tego projektu.

— Historie przy kawie opowiadane są z kobiecego punktu widzenia. Sama mówię o takich kwestiach jak macierzyństwo, łączenie wychowania dzieci z realizacją pasji i spełnianiu się zawodowo. Przez długi czas sama miałam kilka blokad, które nie pozwalały mi w pełni oddać się swojej pasji. Wydaje mi się, że jest wiele kobiet, które czują, że muszą być idealne w każdej dziedzinie życia. I ja na takich spotkaniach — bazując na swoich doświadczeniach i przeżyciach — staram się, po pierwsze, pokazywać, że nie musimy zawsze robić tego, co nam się wydaje, że musimy (śmiech). Mówię o tym, dlatego, że przez długi czas mnie samej tak się wydawało. Żyłam pod ciężarem słowa „muszę". W momencie, gdy poczułam taką wolność i zaczęłam robić to, co chcę i o czym marzę, wszystko się zmieniło. Błędnie myślałam, że moja rodzina mogłaby na tym stracić i cierpieć. Jest wręcz przeciwnie — oni na tym zyskali. Dzieci mają matkę pełną entuzjazmu i pasji. Jak wracam do domu po koncercie, to jestem pozytywnie naładowana i mam mnóstwo energii.

Fot. materiały prasowe

— Masz już spore doświadczenie na scenie, czy podczas koncertów czujesz jeszcze stres?

— Kiedy zmieniamy repertuar albo gramy coś w innej aranżacji, zawsze jest lekki stresik. Ostatnio gramy z looperem, czyli urządzeniem, które nagrywa moją grę. Jest to całkiem fajne urządzenie, ale czasem mam problem z kablami (śmiech), co powoduje u mnie lekki niepokój. Natomiast, jeśli gramy kawałki już długi czas, to jest tylko i wyłącznie energia. Na scenie czuję się nieograniczona. Uwielbiam spotkania z publicznością, bo wtedy natychmiast widzę reakcję i to mnie jeszcze bardziej nakręca do działania i tworzenia.

— Myślisz, że tak samo będzie w Olsztynie?

— Zdecydowanie! Mam nadzieję, że przywita mnie tutaj wspaniała publiczność. Oprócz gry na skrzypcach, będę również śpiewać. Będą moje piosenki autorskie z poprzedniej i obecnej płyty. Przygotowałam również covery Kwiatu Jabłoni, Bovskiej oraz Eda Sheerana. To będzie bardzo różnorodny koncert. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie.

— Sporo osób może być zaskoczonych, gdy zobaczą twoje skrzypce, bo... wyglądają nieco inaczej.

— Owszem, są zrobione specjalnie dla mnie. To jedyny egzemplarz w Polsce. Były też dostosowane do mojej budowy ciała, żeby grało się na nich jak najlepiej. Na pewno warto zaznaczyć, że są to skrzypce elektryczne. A to znaczy, że można z nich wydobyć inne, ciekawe brzmienie.

— Twoje plany muzyczne na najbliższy czas?

Koncert Basi Kawy w Olsztynie już w najbliższą niedzielę (10 października) o godzinie 18 w Galerii Sowa na starówce. Koncert biletowany.

Prawie dwa tygodnie później, 22 października, o godz. 19:30 odbędzie się spotkanie „Kawa z Kawą" w kawiarni Moja w Olsztynie.

— Mam przygotowany kawałek skrzypcowy, bardzo bym chciała, żeby już ujrzał światło dzienne. Utwór jest już nagrany, ale jeszcze niezmiksowany. Gotowa jest też druga piosenka, dedykowana kobietom. Ona jest wokalno-śpiewana z solówką skrzypiec elektrycznych. Nawet krawcowa szyje mi już sukienkę do teledysku. Czekam z niecierpliwością, żeby udało się wszystko dopiąć. Chciałabym też wydać trzecią płytę. A tak naprawdę marzą mi się dwie płyty. Jedna skrzypcowa, a druga wokalna z piosenkami autorskimi.

— Nie samą pracą człowiek żyje. Zapominasz czasem o muzyce?

— W trakcie pandemii odkryłam, że bardzo dużą radość sprawia mi bieganie. Okazało się, że to jest właśnie coś, czego potrzebuję — wyjść z domu i biec przed siebie. Jednak — jak na muzyka przystało — i wtedy obowiązkowo towarzyszy mi muzyka, która rozbrzmiewa w słuchawkach.

ALICJA KOWALCZYK

BORUSSIA DOSTAŁA PRESTIŻOWĄ NAGRODĘ ZA DOBRĄ ROBOTĘ

Laureatem Nagrody Kulturalnej im. Georga Dehio 2021 Niemieckiego Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej została olsztyńska Wspólnota Kulturowa „Borussia".

Główną nagrodę Stowarzyszenie Wspólnoty Kulturowej „Borussia" otrzymało za zaangażowanie w zachowanie i upowszechnianie dziedzictwa kulturowego w województwie warmińsko-mazurskim na przestrzeni ostatnich trzech dekad. Uroczyste wręczenie nagród — dziś w Berlinie — będzie można śledzić na kanale YouTube Forum Kultury od godziny 19:00.

Wyróżnienie ufundowane przez pełnomocniczkę rządu federalnego ds. kultury i mediów, minister stanu ds. kultury, prof. Monikę Grütters, honoruje wybitne osobistości i inicjatywy, które zajmują się tradycjami i wzajemnymi wpływami kultury i historii niemieckiej w Europie Środkowej i Wschodniej. Nagroda to nie tylko prestiż, ale też ma wymiar finansowy.

W uzasadnieniu jury czytamy: „Forma zaangażowania obywatelskiego wypracowana wspólnie przez członków Borussii jest szczególnie trwała, gdyż w jej ramach obywatelki i obywatele przejmują odpowiedzialność za swoje najbliższe otoczenie, a także za swój region.(...) Niemieckie Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej przyznaje nagrodę im. Georga Dehio Wspólnocie Kulturowej jako projektowi międzypokoleniowemu za całokształt pracy stowarzyszenia i fundacji. Forum kultury i jury docenia w ten sposób pracę dużej grupy ludzi, którzy połączyli siły, aby zmienić sposób myślenia o Warmii i Mazurach, a tym samym przezwyciężać rozbieżności między polskim a niemieckim postrzeganiem historii. Ta oddolna praca ma charakter wzorcowy, wykraczający daleko poza historyczne Prusy Wschodnie, i jest szczególnie ważna w czasach ponownie napiętych stosunków między Polską a Niemcami".

Fot. Tomasz Czuba

Kornelia Kurowska, prezes Borussii w Olsztynie

źródło: materiały prasowe

eprasa.pl 66c67ce7e1

7|10|2021

PRZYSTANEK 15

OKOLICE SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

SZĄBRUK

Piękno zachowane w architekturze i malarstwie

Szabruk położony jest niedaleko Jeziora Wulpińskiego, na terenie lekko pagórkowatym, w połowie drogi pomiędzy Olsztynem a Gietrzwałdem. Obecnie jest częścią powiatu olsztyńskiego, dawniej zaś wchodził w skład komornictwa olsztyńskiego. We wsi uwagę zwracają piękne, ceglane kapliczki oraz gotycki kościół, rozbudowany w wieku XX. Tutaj również urodziły się i wychowały znane osoby zasłużone dla podtrzymania polskości oraz propagowania historii i kultury Warmii.

Próbę oficjalnego założenia wsi podejmowano dwukrotnie. Pierwszy akt lokacyjny dla Szabruka kapituła warmińska wystawiła 22 lipca 1363 roku, określając wielkość wsi na 68 włók. Z zapisów wynikało jednak, iż miejscowość, której zasadźcą był niejaki Konrad, oraz parafia istniały tu już co najmniej od 1352 roku. Ponownie kapituła musiała lokować wieś dwadzieścia lat później – akt lokacyjny datowany jest na 6 maja 1383 roku. W tym roku umorzono również wsi zobowiązania czynszowe. Może to świadczyć o tym, że nie było tu wcześniej pruskiego osadnictwa i teren ten był trudny do zagospodarowania.

Wojny, które w kolejnych wiekach przetaczały się przez Warmię, mocno dotknęły Szabruk. Wieś spalono w czasie wojen polsko-krzyżackich. Podczas pobytu na zamku w Olsztynie Mikołaj Kopernik, jako administrator dóbr kapituły warmińskiej, odwiedzał ją, lokując osadników na opuszczonych gospodarstwach. 14 maja 1517 roku, będąc w Szabruku, zapisał: *Marcin objął 2 łany, które porzucił zbiegły Cosman. Wczoraj (?) przyznałem mu 3 konie, 2 krowy, 1 jałówkę, 3 wieprze i wóz, bez wolnizny. Poręczyli zań: Andrzej z Dorotowa [i] Jerzy, sołtys tamtejszy, że nie zbiegnie przez 2 lata. Działo się to 14 maja. Pożyczyłem mu 3 korce owsa do św. Michała [29 września].* Po prawie dwóch latach, 14 kwietnia 1519 roku, Mikołaj Kopernik znowu zawitał do Szabruka. Tym razem zanotował: *Benedykt objął 2 łany, które opuścił zbiegły Marcin. Poręczyli zań Matz w Dajtkach i Hans w Szabruku na 6 lat. Działo się to w czwartek przed Niedzielą Palmową.* Czy wspomniany w obu zapisach Marcin jest tym samym chłopem — można tylko domniemywać. Z pewnością zapis ten

fot. Krzysztof Matys

eprasa.pl 66c67ce7e1

wskazuje na fakt, iż zasiedlanie opuszczonych gospodarstw nie należało do zadań łatwych. Również przez kolejne wieki ta warmińska wieś nie jawiła się jako idealne miejsce do zamieszkania – w 1656 roku było tu tylko 15 gospodarzy. Zmiany na lepsze przynosi wiek XVIII. Ze spisu dokonanego przez władze Królestwa Pruskiego w 1783 roku wynikało, że we wsi były już 42 zamieszkałe domy oraz szkoła. Miejscowość zaczęła się rozwijać w XIX wieku, kiedy po raz kolejny podniosła się ze zniszczeń po wojnach napoleońskich – w Sząbruku między innymi powstała fabryka organów.
W drugiej połowie tegoż wieku działało tu aktywnie Bractwo św. Anny, założone w 1590 roku w Krakowie przy kościele św. Anny przez ks. Józefa z Urzędowa. Jego członkowie, pochodzący głównie z wykształconych warstw społecznych, stawiali sobie za cel obronę wiary katolickiej przed innowiercami.
Koniec wieku XIX i początek XX to również okres rozbudzenia świadomości narodowej żyjących tu polskich Warmiaków. W plebiscycie w 1920 roku na łączną liczbę 351 głosujących w Sząbruku, 83 głosy oddano za Polską. W okresie międzywojennym istniało i aktywnie działało tu koło Związku Polaków w Niemczech.

W XIX wieku zdecydowaną większość mieszkańców Sząbruka stanowili katolicy – według spisu z 1863 roku było ich 510, zaś ewangelików tylko 12, z czego 511 posługiwało się na co dzień językiem polskim, a pozostali niemieckim. Msze święte dla miejscowej ludności były odprawiane w miejscowym, parafialnym kościele pw. św. Mikołaja i św. Jana Ewangelisty. Świątynia, w stylu gotyckim, powstała pod koniec XV wieku, na wzniesieniu w centrum wsi. Uroczystej konsekracji kościoła dokonał 2 kwietnia 1500 roku biskup pomocniczy Jan Wilde. Pierwotnie była to budowla wykonana z polnego kamienia i cegły, salowa, nakryta dwuspadowym dachem, z dostawioną od strony północnej zakrystią. W wieku XVIII (rok

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

1771) dobudowano przed wejściem głównym trzykondygnacyjną czworokątną wieżę nakrytą dachem namiotowym i zwieńczoną ośmioboczną wieżyczką z wydatnym barokowym hełmem. Pod koniec wieku XIX stary kościół okazał się zbyt mały dla powiększającej się wspólnoty wiernych. O ile w wielu wiejskich parafiach na Warmii w tym okresie rozbierano stare kościoły i budowano nowe, większe, w stylu neogotyckim, w Sząbruku postanowiono rozbudować świątynię na bazie poprzedniej. Projekt przebudowy, przeprowadzonej w latach 1911-1913, przygotował znany królewiecki architekt Fritz Heitmann. Wyburzono jedną z bocznych ścian starego kościoła i dostawiono do poprzedniego założenia trójnawową halę nakrytą dwuspadowym dachem oraz wydzielone, węższe prezbiterium i dwie zakrystie po jego bokach. Do drugiej ściany dostawiono kruchtę, która obecnie pełni funkcję głównego wejścia do świątyni. Ponowna konsekracja kościoła miała miejsce 19 lipca 1913 roku. Biskup pomocniczy Edward Hermann nadał mu wezwanie św. Mikołaja i św. Anny.
Świątynia ma wyposażenie barokowe – zachował się ołtarz główny z 1744 roku z obrazem przedstawiającym ofiarowanie Jezusa w świątyni, dwa ołtarze boczne oraz ambona z 1749 ufundowane przez proboszcza księdza Andrzeja Ksawerego Smoleńskiego. Ponadto można podziwiać barokowy konfesjonał, obrazy przedstawiające apostołów, a także zachowaną w starej części kościoła emporę organową i pochodzące z XVIII wieku stalle. Najcenniejsze jednak i zarazem dające wyobrażenie, jak dawniej mogły wyglądać wewnątrz gotyckie kościoły, są późnośredniowieczne malowidła zachowane na gotyckich ścianach świątyni. Polichromie ukazują między innymi sceny z życia Chrystusa, szczególnie te związane z jego męką i śmiercią, oraz przedstawienia Sądu Ostatecznego, życia Ewy i Adama w raju, a także wizerunki św. Mikołaja, św. Anny i św. Jerzego. Dekorując kościół po rozbudowie, w nowej części wykonano w 1924 roku polichromię na stropie i filarach nawiązującą motywami do barokowych malowideł stropowych w starej części świątyni oraz dodano medaliony z wizerunkami m.in. apostołów, świętych i ojców kościoła. Pod każdym z sześćdziesięciu pięciu przedstawień namalowana jest wstęga z imieniem danej postaci.
Wśród zabytków Sząbruka uwagę zwracają warmińskie kapliczki. We wsi jest ich sześć. Najbardziej okazała stoi w centrum wsi na wzniesieniu w pobliżu kościoła. W wysokiej ostrołukowej niszy umieszczona jest figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Strzelisty dwuspadowy dach wieńczy krzyż, a naroża budowli podtrzymują ceglane szkarpy. Na terenie prywatnym niedaleko szkoły znajduje się kapliczka dwukondygnacyjna, tynkowana. W dolnej ostrołukowej wnęce – figura Matki Bożej, w górnej kondygnacji zamiast sygnaturki (małego dzwonu) umieszczono krucyfiks. Godna uwagi jest także, wykonana z cegły, kapliczka zlokalizowana w Kolonii Sząbruk. W jej ostrołukowej niszy znajduje się figura św. Wawrzyńca, który zginął za wiarę męczeńską śmiercią, spalony na metalowym ruszcie.

Z miejscowością związanych jest kilka znanych osób. Tu 2 kwietnia 1840 roku przyszedł na świat Andrzej Samulowski (1840-1928), tu też uczęszczał do szkoły ludowej. W rodzinnej wsi w 1875 roku założył introligatornię oraz prowadził polską bibliotekę. W 1878 roku otworzył w Gietrzwałdzie polską księgarnię. Był także jednym z trzech założycieli *Gazety Olsztyńskiej*. Poza działalnością narodową i księgarską przez całe życie pisał też wiersze. Również w Sząbruku urodził się Wiktor Steffen (1903-1997) – filolog klasyczny, profesor uniwersytetów we Wrocławiu i Poznaniu, autor wydanego w 1984 roku *Słownika warmińskiego*. Pragnąc zachować i uhonorować pamięć o nich, uczyniono ich patronami dwóch głównych ulic w miejscowości.

Pod koniec XVII wieku zaczęła się rozwijać na Warmii tradycja *łosier* – pielgrzymek ofiarnych do miejsc odpustowych bądź najbliższych kościołów, aby wypełnić śluby złożone przez mieszkańców wsi lub uzyskać Bożą pomoc. Po objawieniach w Gietrzwałdzie w 1877 roku coraz liczniejsze pielgrzymki zmierzały do Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Wielu pielgrzymów przechodziło przez Sząbruk, z pewnością się tu zatrzymywało, modliło przy kapliczkach oraz w kościele, podziwiając zarazem piękno tej warmińskiej wsi i jej zabytków. Nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy i my dzisiaj na Świętej Warmii to zachowane w architekturze i malarstwie piękno podziwiali.

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

fot. Krzysztof Matys

Tekst pochodzi z książki „Okolice Szlaku Świętej Warmii — podpowiednik turystyczny"
tekst Kazimierz Kisielew, Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, wydawca: Powiat Olsztyński/BUTTERFLY EMI – PRO Sp. z o.o.

eprasa.pl 66c67ce7e1

TRZEBA UPORAĆ SIĘ Z COVIDEM

Covid to nie jest zwykła grypa — to jest choroba, która nie tylko powoduje więcej zgonów, ale też blokuje system ochrony zdrowia. Dlatego tak ważne są szczepienia — to tylko kilka z wielu wniosków po VI Konferencji Kardiologiczno-Pulmonologiczne Przypadki Kliniczne.

WYZWANIA NA DZIŚ

VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Pulmonologiczno-Kardiologiczne Przypadki Kliniczne" zgromadziła ponad 30 wykładowców z wielu ośrodków medycznych i naukowych Polski oraz ponad 150 słuchaczy. Tematy, choć podzielone na kilka różnych bloków, zdominowała jedna choroba: covid.

— Dziś wszyscy obawiamy się kolejnej fali pandemii covid-19, tzw. czwartej fali. Jak odnaleźć się w tej rzeczywistości, jeśli znów nastąpi tak duży wzrost zachorowań, jeśli znów tak wielu pacjentów będzie chorować na ciężkie zapalenie płuc? A to wszystko w sytuacji, kiedy równolegle musimy zajmować się pacjentami cierpiącymi na inne choroby układu oddechowego: raka płuc, choroby obturacyjne i inne — uważa dr Ewa Malinowska, specjalista chorób wewnętrznych, specjalista chorób płuc, zastępca koordynatora w Kliniki Pulmonologii z Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Diagnozowania i Leczenia Rzadkich Chorób Układu Oddechowego — Samodzielny Publiczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie.

— Widzimy, jak covid zdominował medycynę i sparaliżował cały świat — od naszego codziennego życia poprzez szpitale, firmy, wielkie koncerny, aż po całe kraje i struktury ponadnarodowe. Dopóki zatem nie uporamy się z covidem, inne problemy medyczne pozostawać będą w jego cieniu. A to bardzo niedobrze, bo na wiele innych chorób ludzie też chorują — mam na myśli głównie choroby nowotworowe i choroby układu krążenia. Dlatego uporanie się z covidem to dla dzisiejszej medycyny największe wyzwanie — dodaje prof. Marcin Kurzyna, specjalista chorób wewnętrznych, kardiolog, ordynator oddziału kardiologii w europejskim centrum zdrowia w Otwocku.

PRZYPADKI

Słuchacze VI konferencji mogli zapoznać się także z paroma niezwykle interesującymi przypadkami medycznymi — jeden z nich przedstawiła dr n. med. Małgorzata Muzolf, kardiolog z oddziału chorób wewnętrznych, gastroenterologii i kardiologii onkologicznej w szpitalu MSWiA w Olsztynie. Pacjentka to kobieta, lat 47, z wywiadem choroby nowotworowej układu rodnego, leczonej operacyjnie przed kilkoma laty, bez cech wznowy — obecnie hospitalizowana z powodu nowotworu układu chłonnego. Podczas rutynowego badania echokardiograficznego przed rozpoczęciem chemioterapii wysunięto podejrzenie rzadkiej choroby naczyń płucnych, współistniejącej ze świeżo rozpoznanym chłoniakiem. Zaledwie w 7 dni, dzięki zaangażowaniu i dociekliwości lekarzy różnych specjalności, udało się postawić rozpoznanie tętniczego nadciśnienia płucnego oraz włączyć specjalistyczne leczenie. Jednocześnie pacjentka otrzymała leczenie chemioterapeutyczne z powodu nowotworu układu chłonnego. Sukces diagnostyczny lekarzy był tym większy, że tętnicze nadciśnienie płucne (PAH, pulmonary arterial hypertension) jest chorobą rzadką, nie leczone prowadzi do śmierci, a do tego trudno je rozpoznać z powodu mało charakterystycznych objawów — według dostępnych rejestrów z Francji, USA czy Australii rozpoznanie zajmuje średnio od 27 do 43 miesięcy. W przypadku prezentowanej pacjentki, mimo nowo rozpoznanej choroby nowotworowej, udało się także rozpoznać współistniejącą inną groźną chorobę w ciągu zaledwie 7 dni i to w dobie covid-19.

Ten i wszystkie inne przedstawione na Konferencji przypadki jasno udowodniły, jak wiele zależy czasem od odwagi i dociekliwości lekarza prowadzącego — jak często lekarz powinien o konsultację prosić lekarzy kompletnie innych, czasem najmniej oczywistych specjalizacji. I jak często ów lekarz musi wykazywać talenty detektywistyczne.

PRZED CZWARTĄ FALĄ

Co było najtrudniejsze w czasie trzeciej fali i czy to samo może budzić obawy w tej nadchodzącej czwartej fali covida?

— Zarówno późną jesienią 2020 r., jak i wiosną tego roku liczba chorych i powi-

Fot. Przemysław Kalisz

PROF. ANNA DOBOSZYŃSKA:
— WCIĄŻ WIELE OSÓB TRUDNO PRZEKONAĆ DO SZCZEPIEŃ, ALE DANE ZE SZPITALI, GDZIE 99 PROC. PACJENTÓW HOSPITALIZOWANYCH Z POWODU COVID-19 TO OSOBY NIEZASZCZEPIONE — POWINNY PRZEKONAĆ WSZYSTKICH SCEPTYKÓW. TO TEŻ DOWÓD, ŻE SZCZEPIENIE DZIAŁA. JA W KAŻDYM RAZIE JUŻ ZAPISAŁAM SIĘ NA TRZECIĄ DAWKĘ. A POZA TYM UWAŻAM, ŻE SZCZEPIONKI SĄ JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH I NAJCENNIEJSZYCH ODKRYĆ W MEDYCYNIE I OSIĄGNIĘĆ NASZEJ CYWILIZACJI. BEZ SZCZEPIONEK WCIĄŻ ZABIJAŁABY NAS OSPA, POLIO, BŁONICA, GRUŹLICA I WIELE INNYCH CHORÓB. DLACZEGO ZATEM NIE SKORZYSTAĆ ZE SZCZEPIONEK TAKŻE PRZECIW COVID?

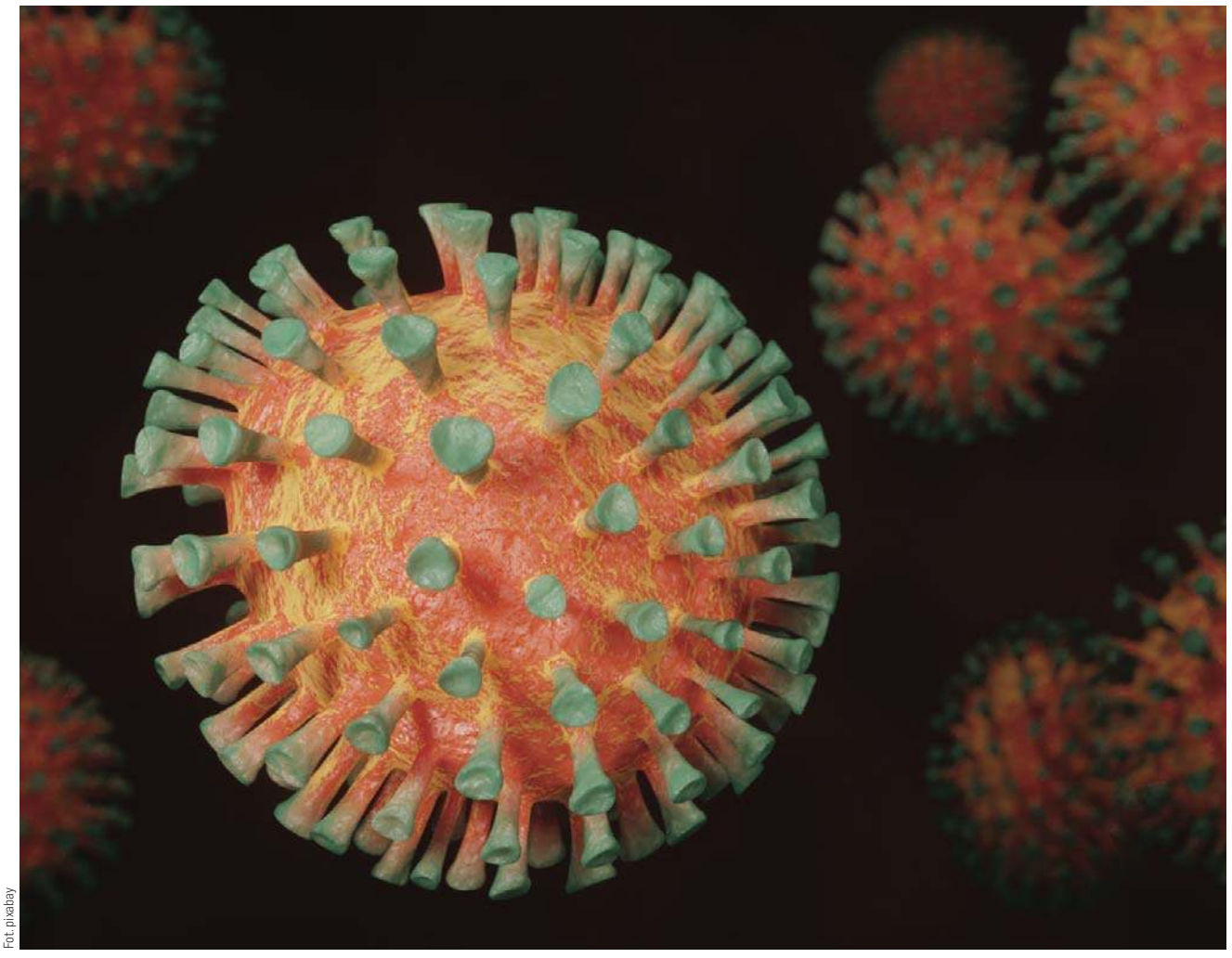
Fot. pixabay

Obecne dane pokazują, że wśród hospitalizowanych pacjentów w tym najcięższym stanie 99 proc. to osoby niezaszczepione

eprasa.pl 66c67ce7e1

Fot. Przemysław Kalisz

PROF. MARCIN KURZYNA:
— W COVIDZIE NAJGORSZA JEST WIELKA POWSZECHNOŚĆ TEJ CHOROBY, JEJ ZDOLNOŚĆ DO SZYBKIEGO ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ I DO ŁATWEGO ZAKAŻANIA KOLEJNYCH OSÓB.

liśmy dokładnie tak samo, bo chorowało bardzo wiele osób, niektórzy bardzo ciężko, z którymi stale mieliśmy kontakt. Poza tym dziś dane pokazują, że wśród hospitalizowanych pacjentów w tym najcięższym stanie praktycznie 99 proc. to osoby niezaszczepione. Owszem, osoby zaszczepione też w jakiejś części chorują — ale przebieg choroby jest znacznie lżejszy.

— W covidzie najgorsza jest wielka powszechność tej choroby, jej zdolność do szybkiego rozprzestrzeniania się i do łatwego zakażania kolejnych osób — uważa prof. Kurzyna. — Dodatkowo wielu pacjentów z tą chorobą wymaga hospitalizacji, w tym intensywnej terapii. Znacznie większa jest też śmiertelność — na przykład w porównaniu z grypą. Tu od razu chciałbym obalić argumentację tych, którzy nie chcą się szczepić, twierdząc, że covid to taka grypa. Nie, to nie jest zwykła grypa — to jest choroba, która nie tylko powoduje więcej zgonów, ale też blokuje system ochrony zdrowia. Powoduje zmiany w strukturze szpitali i zamianę wielu oddziałów na oddziały tzw. covidowe. W czasie konferencji wysłuchaliśmy relacji kolegów ze szpitala w Szczytnie, gdzie dwa nowe oddziały planowane jako internistyczny i pediatryczny zostały zamienione na oddziały covidowe — właściwie z dnia na dzień. A przecież miały służyć pacjentom z problemami internistycznymi i chorym dzieciom. Musimy się z covidem uporać, by móc znowu leczyć inne choroby, bo one przecież nie zniknęły! Dodatkowo u osób, które covid przechorowały, coraz częściej spotykamy się z wieloma rodzajami odległych zespołów postcovidowych, które mają bardzo różną i nie do końca poznaną jeszcze symptomatologię. Pacjenci skarżą się na wypadanie włosów, problemy dermatologiczne, okulistyczne, neurologiczne, a także przewlekłe zaburzenia funkcjonowania płuc i serca. Wśród powikłań covidu ważną rolę odgrywają choroby zakrzepowo-zatorowe, które wymagają długotrwałego i specjalistycznego leczenia. Miejmy nadzieję, że dzięki szczepieniom czwarta fala pandemii nie wywoła aż takiego paraliżu systemu ochrony zdrowia jak poprzednia.

Covid to też wiele problemów społecznych, wynikających z przymusowej izolacji, nauczania zdalnego... problemy psychiczne związane z izolacją, nauka zdalna w szkołach — to zdecydowanie niekorzystne efekty pandemii. Z drugiej strony błyskawiczny rozwój technik cyfrowych i dobrze rozumianej telemedycyny to niezamierzone, ale pozytywne skutki covidu. To wszystko na stałe zmieni obraz świata po pandemii, który nie będzie taki jak przed 2019 rokiem. Ale dziś najważniejszy cel to okiełznać covid! — mówi prof. Kurzyna.

DR MAŁGORZATA MUZOLF:
ZALEDWIE W 7 DNI, DZIĘKI ZAANGAŻOWANIU LEKARZY RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI, UDAŁO SIĘ POSTAWIĆ ROZPOZNANIE TĘTNICZEGO NADCIŚNIENIA PŁUCNEGO.

Fot. Przemysław Kalisz

WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jak podsumowałaby pani profesor tegoroczną konferencję?

— Z każdym rokiem konferencje są coraz ciekawsze i gromadzą coraz więcej ludzi. VI Konferencja to były bardzo ciekawe wykłady o różnorodnej tematyce, w większości bardzo dydaktyczne. Mogliśmy też wysłuchać fachowców z całej Polski — i wiele się nauczyć. Znamy już termin przyszłorocznej konferencji — to ostatni weekend września 2022 r., a zatem warto już dziś zarezerwować ten termin — mówi prof. Anna Doboszyńska, specjalista w zakresie chorób płuc, chorób wewnętrznych, alergologii, kierownik Kliniki Pulmonologii z Warmińsko-Mazurskim Ośrodkiem Diagnozowania i Leczenia Rzadkich Chorób Układu Oddechowego w Samodzielnym Publicznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc w Olsztynie.

— Jaki temat zdaniem pani profesor zdominuje kolejną, przyszłoroczną konferencję? Czy to też będzie covid?

— Tak, myślę, że za rok to wciąż będzie covid. Z pewnością będziemy więcej wiedzieć na jego temat, będziemy dysponować większą liczbą badań i naszymi własnymi obserwacjami. Będziemy też już w posiadaniu danych po tej dziś nadchodzącej czwartej fali. I mam nadzieję, że będziemy też znacznie lepiej przygotowani do walki z covidem — że konieczność stworzenia oddziału covid w szpitalu w ciągu dosłownie dwóch dni już nie będzie naszą codziennością. Pośpiech jest z zasady złym doradcą. Do tego musieliśmy w równie szybkim tempie tworzyć miejsca dla chorych, którzy po covidzie opuszczali OIOMy z wielu szpitali całego województwa, ale wciąż wymagali hospitalizacji. Niestety, wciąż nie mamy leku na covid — może za rok już się uda i prócz szczepień dysponować będziemy konkretnym lekiem? — prof. Doboszyńska nie kryje nadziei.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Fot. Przemysław Kalisz

DR EWA MALINOWSKA:
— DZIŚ WSZYSCY OBAWIAMY SIĘ KOLEJNEJ FALI PANDEMII COVID-19, TZW. CZWARTEJ FALI. JAK ODNALEŹĆ SIĘ W TEJ RZECZYWISTOŚCI, JEŚLI ZNÓW NASTĄPI TAK DUŻY WZROST ZACHOROWAŃ, JEŚLI ZNÓW TAK WIELU PACJENTÓW BĘDZIE CHOROWAĆ NA CIĘŻKIE ZAPALENIE PŁUC?

kłań, obłożenie oddziałów najpierw covidowych, a potem tzw. postcovidowych — te dwie fale były bardzo do siebie podobne — mówi dr Malinowska. — Ale ja dziś mam nadzieję, że czynnikiem, który odróżni tamte dwie fale od nadchodzącej czwartej, będzie szczepionka. Wtedy nie mieliśmy praktycznie żadnych narzędzi, by zapobiegać, zwłaszcza tym ciężkim przebiegom covida i powikłaniom. Jesienią szczepień jeszcze w ogóle nie było, a wiosną zaszczepiony został przede wszystkim personel — zaszczepionych pacjentów nie było wielu. Ale to już i tak było dużo, bo o ile jesienią wśród personelu naszego szpitala — w różnym stopniu ciężkości, włącznie z hospitalizacją — chorowało na covid wiele osób, o tyle wiosną z personelu nikt nie zachorował. A narażeni by-

— Tak. Covid z pewnością wywrze ogromny wpływ na życie całej ludzkości i obawiam się, że w przeważającej mierze będzie to wpływ negatywny . Ograniczenie bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, elektroniczna komunikacja,

REKLAMA

WIN-II.7820.1.1.2021
Olsztyn, 01.10.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1363, ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Romana Szczepana, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, z dnia 4 stycznia 2021 r. (data wpływu do tut. Urzędu 11 stycznia 2021 r.), uzupełniony pismem z dnia 1 marca 2021 r. (data wpływu do Urzędu 2 marca 2021 r.) została wydana decyzja nr 18/21 z dnia 1 października 2021 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (na roboty budowlane) w ramach zadania pn. **„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 600 w zakresie budowy chodnika w miejscowości Grabowo, od km 8+863 do km 9+485”.** Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:
1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 281003_2 Mrągowo, obręb nr 0006 Grabowo, powiat mrągowski, działki nr: 227/18, 455/3, 295/3 (powstała z 295/2), 308/1 (powstała z 308), 338/4 (powstała z 338/2), 345/3 (powstała z 345/2);
2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z budową sieci uzbrojenia terenu (tj. budową oświetlenia przejść dla pieszych):
– jednostka ewidencyjna 281003_2 Mrągowo, obręb nr 0006 Grabowo, powiat mrągowski, działki nr: 307/11, 416/2, 449/1.

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl, bądź telefoniczny: (89) 5232 549, (89) 5232 561 (poniedziałek-piątek 12^{00}-15^{00}). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji–**wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego**. Oświadczenie o wydaniu nieruchomości należy przesłać do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Kętrzynie, ul. Bałtycka 20, 11-400 Kętrzyn, tel. (89) 752 25 11.
Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

102421otbr-a-M

eprasa.pl 66c67ce7e1

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

Olsztyn, na czwartek 14. lipca 1921 r.
Gazeta Olsztyńsk
Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

30 WRZEŚNIA 1921

Rośliny lekarskie

Krwawnik, herbata z liści i kwiatów, skuteczna we wrzodach żołądka, zaparciach, nudnościach. 2. Szałwia odgotowana, doprawiona octem i miodem, na chore gardło. 3. Rumianek pachnący, suszony, jako herbata wzmacnia żołądek; w poduszeczkach używa się jako lekarstwo na bóle reumatyczne i zębów. 4. Mięta daje wzmacniające ziółka. 5. Żywokost, zbierany w czasie wiosny jest lekarstwem na bóle stawów. 6. Wronie masło, czyli zajęcza kapusta, łagodzi roztrzęsione nerwy. 7. Chrzan, dobry na ból głowy i katar. 8. Gorczyca czarna, grubo tłuczona, octem lub wodą skropiona, przykładana na plastrach na skórę – bąble wyciąga. 9. Perz, parzony na herbatę, łagodzi bóle żołądka.

Czterej pancerni

W zakładach fabryki H. Cegielski w Poznaniu odbyło się poświęcenie 4 pociągów pancernych, które noszą nazwy: „Danuta", „Poznańczyk", „Śmiały" i „Piłsudczyk".

Złodzieje z drabiną

Wybiwszy okno, weszli z pomocą drabiny przyniesionej ze sobą, do wnętrza kościoła w Olsztynku. Skradli: kielich mszalny, paterę, kielich rezerwowy, lichtarze na świece; z zakrystii zabrali większą ilość bielizny. Złoczyńców aresztowano w Ostródzie, liczą po 20 lat, pochodzą z Olsztynka.

Przez kuchnię i sypialnię

W Marcinkowej Woli (gm. Lec (Giżycko), piorun uderzył w dom rzeźnika Portmanna, przebiwszy więźbę przeleciał przez kuchnię i sypialnię, skutkiem czego rodzina została ogłuszoną i nie zmiarkowała od razu, co się stało?

Grad gołębich jaj

W okolicy Szubina (pow. Nakło n/Notecią) szalał orkan. Przez kwadrans bił grad wielkości jaj gołębich.

Do szycia

Nowo nadeszły, większy zapas, tanich maszyn do szycia: Olsztyn, Ziegelstr. 32 (obecnie ul. Osińskiego)

Opracowanie: Zbigniew Bielewicz
Warmińsko-Mazurska Biblioteka Cyfrowa (wmbc.olsztyn.pl. egz. GO 1921 Starostwo Powiatowe w Działdowie).

PILNOWAŁ WARMIAKÓW, BY MÓWILI PO POLSKU

Seweryn Pieniężny (1890-1940), ostatni przedwojenny redaktor i wydawca „Gazety Olsztyńskiej". Jego rodzicami byli Joanna i Seweryn senior Pieniężni. Okazał się nowoczesnym menedżerem, rozwinął wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej". Został zamordowany przez Niemców w 1940 roku.

Urodził się w 1890 roku w Olsztynie w rodzinie wydawców przedwojennej „Gazety Olsztyńskiej". Był polskim działaczem, dziennikarzem. Gdy przejął od matki kierowanie wydawnictwem, okazał się nowoczesnym menedżerem. — Na Warmii miał jedno zadanie: pilnowanie Warmiaków, by mówili po polsku — wspominała kiedyś podczas wizyty w Olsztynie córka Seweryna Maria Friemann (zmarła w 2013 roku).

Wiemy, jak wiele zrobił dla Warmii i polskości, a jakim był człowiekiem, mężem, ojcem? Musiał być lubiany wśród Warmiaków, którzy znali go dzięki felietonom pisanym gwarą w Gazecie „Kuba spod Wartemborka gada", i prosili go często na ojca chrzestnego, miał kilkudziesięciu chrzestnych synów i córek.

Juliusz Malewski, dyrektor przedwojennego Polskiego Banku Ludowego w Olsztynie, bardzo przeżywał śmierć Pieniężnego w Hohenbruch. — Mówił, że takich przyjaciół potem już nie miał — opowiadała kilka lat temu Gazecie jego synowa prof. Eugenia Malewska. — Wspominał przedwojenne towarzyskie spotkania u Pieniężnych i koncerty polskiego chóru. Polacy trzymali się wtedy razem. Teść czytał „Gazetę Olsztyńską", dla niego była to ostoja polskości na tych ziemiach, podobnie, jak szkoły i bank ludowy.

Żoną Pieniężnego została w 1920 roku Wanda Dembińska. Przyjechała ze Żnina do Olsztyna na wezwanie Polskiego Komitetu Plebiscytowego w lutym 1920 roku. Poznali się z Sewerynem w Konsulacie Polskim. Tam pracował Władysław, stryj Seweryna, pewnie bratanek przychodził do niego.

Wkrótce wzięli ślub: w listopadzie 1920 roku oboje pojechali na krótko do Żnina. Seweryn spieszył się z powrotem — do pracy w redakcji. Wrócili już jako małżeństwo.

— Na ślubie nie było nikogo z Olsztyna. Nie pojechała nawet matka Joanna Pieniężna. Może dlatego, że chciała dla syna żonę Warmiankę, one były pracowite i tutejsze, a on wybrał Wandę z Wielkopolski — mówi dr Jan Chłosta, historyk, znawca historii Gazety i rodziny Pieniężnych.

źródło: Dom „Gazety Olsztyńskiej"

Zdjęcie rodzinne: Wanda i Seweryn Pieniężni z dziećmi, Olsztyn, 1932 r.

Wanda od razu dobrze poczuła się w Olsztynie. Była w sumie podobna do Warmianek: oszczędna, konkretna. Choć niektórzy mówili, że nosiła się „z pańska".

Młoda para zamieszkała na Targu Rybnym w budynku, gdzie mieściła się redakcja „Gazety Olsztyńskiej", który Pieniężny wynajmował od Komitetu Plebiscytowego. Prowadzili dom otwarty. Było to miejsce spotkań Polaków, podczas których utwory Szopena grał na pianinie Antoni Szajek, dziennikarz z Poznania, twórca chóru im. Nowowiejskiego. — Ojciec i matka śpiewali w chórze. Dopiero, jak matka miała nas czworo, wyłączyła się ze śpiewania — wspominała córka Maria. — Ojciec miał piękny głos, był bardzo muzykalny.

Wanda pomagała Sewerynowi — w pracy robiła korektę stron, może nawet podsuwała mu tematy. Spędzali dużo czasu razem. Na zachowanych zdjęciach też są razem: na wycieczkach, z dziećmi, podczas obchodów 50-lecia Gazety. W sprawach warmińskich — była prawą ręką męża.

Być może zachęcona przez Seweryna tworzyła towarzystwa kobiet polskich — z innymi Warmiankami: Pelagią Pieniężną i Marią Zientarówną — dzięki pomocy kierownika konsulatu Karola Ripy zapraszała na spotkania kobiety. Wiele z nich przychodziło choćby po to, by się ogrzać, zjeść ciasteczka. W sumie stworzyły 12 towarzystw w powiecie olsztyńskim.

Wanda i Seweryn mieli czwórkę dzieci: Konstantego, Ewę, Marię i Halinę. I dzieci łagodziły konflikty między młodymi a „starszą panią", jak nazywano Joannę Pieniężną. — Joanna była w tym czasie właścicielką wydawnictwa, nie zawsze chciała zgodzić się na kupno nowych maszyn, modernizację redakcji. Powodowało to konflikty, ale czarne chmury rozganiały wnuki. Joanna bardzo lubiła dzieci, zwłaszcza dwie starsze dziewczynki — mówi dr Chłosta.

Wanda i Seweryn przeżyli razem 20 lat. Dwoje z ich dzieci — syn Kostek i córka Halina — zmarło w czasie wojny.

Wiadomość o śmierci Pieniężnego przekazał Wandzie gestapowiec w więzieniu w Olsztynie, gdzie siedziała za pomoc jeńcom polskich. Tak wspominała jedna z córek: „W dzień czy dwa po procesie mama w więzieniu została wezwana do rozmównicy, sądziła, że chodzi o przesłuchania w sprawie przeciwko regulaminowi więziennemu. Była tak zaabsorbowana myślami, co powie, że nawet nie zauważyła, że zamiast do rozmównicy prowadzą ją do ambulatorium. Nie zrozumiała też, co mówił do niej gestapowiec. Musiał powtórzyć wiadomość. I wtedy usłyszała: „W imieniu gestapo mam pani do zakomunikowania, że pani mąż został rozstrzelany za bunt w obozie". Szok był tak duży, że mama zaczęła strasznie krzyczeć. Jej krzyk dochodził do cel. Półprzytomnej z rozpaczy podano zastrzyk uspokajający".

Prochy Seweryna Pieniężnego sprowadzono w 1946 roku do Olsztyna ze szczątkami innych zamordowanych. Po kilkunastu latach spoczęły na cmentarzu na ulicy Poprzecznej.

W Hohenbruch w 2011 roku odsłonięto obelisk upamiętniający pomordowanych. Odsłaniał go m.in. Ziemowit Pieniężny, syn stryjecznego brata Pieniężnego. W wywiadzie „Gazecie Olsztyńskiej" powiedział, że w ich domu w Poznaniu zawsze mówiło się pozytywnie o olsztyńskich Pieniężnych. Nie o kłopotach, jakie miał Władysław, a potem Seweryn, nie o trudach, ale o tym, że w niemieckim Olsztynie Pieniężni redagowali polską gazetę, która zrobiła wiele dobrego. I dodał „W takich miejscach trzeba ciągle palić światła pamięci".

BEATA BROKOWSKA

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Seweryn Pieniężny, wydawca Gazety, z żoną Wandą Pieniężną i dziennikarzem Ludwikiem Tomankiem, Kraków, wrzesień 1935 r.

eprasa.pl 66c67ce7e1

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Odwiedź portal KSOW - www.ksow.pl
Zostań Partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich

Relacja z podsumowania konkursu AGROLIGA 2021 w województwie warmińsko-mazurskim

Gospodarstwo Państwa Małgorzaty i Marka Borkowskich z miejscowości Kocioł Duży w powiecie piskim oraz Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Ostoja Natury" z miejscowości Tomaszyn koło Olsztynka to zwycięzcy tegorocznej edycji prestiżowego konkursu AgroLiga w województwie warmińsko-mazurskim, realizowanej w ramach operacji „Konkurs AGROLIGA 2020 i 2021 – etap wojewódzki".

Tegoroczny konkurs AgroLiga 2021 rozstrzygane są na dwóch szczeblach – wojewódzkim i krajowym. Wojewódzki etap konkursu organizowany był przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie we współpracy z Zachodniopomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, natomiast etap krajowy przez redakcję audycji Programu 1 TVP i stowarzyszenie AgroBiznesKlub pod honorowym patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz prezesów: TVP S.A., ARiMR, KOWR i KRUS.

Konkurs AgroLiga 2021 Etap wojewódzki finansowany był z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: „Europa inwestująca w obszary wiejskie".

Ogólnopolski konkurs AgroLiga prezentuje dorobek rolnictwa i firm funkcjonujących w branży rolniczej z podziałem na poszczególne województwa. Laureaci w obydwu kategoriach to najlepsi rolnicy i przedstawiciele agroprzedsiębiorstw, którzy są liderami w poszczególnych województwach, osiągają wysokie rezultaty produkcyjne i ekonomiczne, rozwijają działalność z wykorzystaniem funduszy unijnych oraz wykazują zaangażowanie w życiu lokalnej społeczności. Uczestnictwo w konkursie to prestiż w branży, zaś bycie laureatem – ogromny sukces oraz świadectwo pomysłowości i kreatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań produkcyjnych.

Przy wyborze mistrza i wicemistrza wojewódzkiego w obu kategoriach komisja powołana przez Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie Pana Damiana Godzińskiego brała również pod uwagę bezpieczeństwo pracy oraz estetykę obejścia i otoczenia gospodarstwa lub firmy.

Tegoroczna gala, podsumowująca wojewódzki etap konkursu AgroLiga odbyła się 28 września w hotelu Zamek Ryn. Podczas uroczystego finału organizowanego przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie nie zabrakło przemówień, gratulacji i podziękowań. Zaprezentowano mistrzów i wicemistrzów w kategoriach rolnik i firma z województw kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, podlaskiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego, ukazując najlepsze wzorce, dobre praktyki oraz innowacyjne rozwiązania laureatów. Podczas gali prelekcję dotyczącą zarządzania w sektorze rolnym oraz możliwość wzrostu konkurencyjności, innowacyjności oraz wprowadzania nowych rozwiązań w rolnictwie wygłosiła dr hab. Katarzyna Brodzińska z Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie.

Gala konkursu AgroLiga tradycyjnie zgromadziła najlepszych przedsiębiorczych rolników i przedstawicieli firm najprężniej rozwijających się z obszaru rolnictwa, a także przedstawicieli instytucji, które promują oraz wspierają ich osiągnięcia. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz naszego województwa, dyrektorów instytucji rolniczych, przedstawicieli banków, firm z branży rolno-spożywczej oraz najlepszych rolników z województwa warmińsko-mazurskiego.

Na podstawie przeprowadzonych wizytacji w gospodarstwach i firmach oraz dostępnej dokumentacji i rozeznania komisja konkursowa AgroLigi 2021 podjęła decyzję o przyznaniu następujących miejsc:

Mistrz w kategorii rolnik Marek i Małgorzata Borkowscy.

Mistrz w kategorii firma Ostoja natury

Kategoria ROLNIK
Mistrz AgroLigi 2021

Marek Borkowski wspólnie z małżonką Małgorzatą prowadzą gospodarstwo w pięknie położonej miejscowości Kocioł Duży w powiecie piskim. Głównym kierunkiem produkcji jest chów bydła mlecznego z nastawieniem na produkcję mleka wysokiej jakości. Całość produkcji roślinnej na którą składa się uprawa kukurydzy i lucerny przeznaczona jest na pokrycie potrzeb żywieniowych zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie. Obecnie w gospodarstwie utrzymywanych jest 120 krów, przy wydajności jednej sztuki 10 tys. litrów mleka na rok. Chętnie korzystają z fundusz unijnych dzięki czemu zbudowano nowoczesną oborę oraz na bieżąco modernizują jest park maszynowy.

Wicemistrz AgroLigi 2021

Gospodarstwo Pasieczne „Bartnik Mazurski" prowadzone przez Agnieszkę i Roberta Pucer, w miejscowości Gnatowo, powiat Kętrzyn, ukierunkowane jest na prowadzenie pasiek pszczelich. Obecnie posiadają 2 tysiące rodzin pszczelich oraz 60ha ziemi, na której uprawiana jest malina staropolskich odmian, prowadzona w systemie ekologicznym, pod kątem pożytku pszczelego. Od 2012 roku miody są wpisane na listę produktów tradycyjnych. Gospodarstwo należy do krajowej sieci zagród edukacyjnych. Dzięki temu szczerzy zdobytą wiedzę i doświadczenie wśród szerokiej rzeszy dzieci, młodzieży i dorosłych.

Kategoria FIRMA
Mistrz AgroLigi 2021

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Ostoja Natury" z miejscowości Tomaszyn koło Olsztynka. Firma zrzeszająca grupę producentów wykorzystuje ekologiczne metody produkcji żywności wysokiej jakości, która jest później dostarczana bezpośrednio do klientów za pośrednictwem platformy sprzedażowej, która nie wymaga udziału pośredników. Idea produkcji i sprzedaży w systemie „z pola do stołu" została wdrożona już w pierwszym roku poprzez stworzenie i zorganizowanie platformy BIOHub. Podstawowym jej celem jest rozbudowa i popularyzacja krótkiego łańcucha dostaw żywności. W ubiegłym roku Ostoja Natury znalazła się w gronie 16 wiosek z całej Europy, które wybrane zostały do projektu Smart Rural 21.

Wicemistrz AgroLigi 2021

F.H.U „Animar" z siedzibą w Kiwitach, powiat lidzbarski, to firma rodzinna. Zajmuje się handlem zbóż, rzepaku, łubinu, bobiku, kukurydzy i grochu. Dodatkowo poszerzyła swoje usługi o transport, sprzedaż nawozów oraz wapna nawozowego.

Warmińsko-Mazurski Ośro-dek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie składa gratulacje i wyrazy uznania laureatom oraz mistrzom i wicemistrzom konkursu Agroliga z województwa warmińsko-mazurskiego oraz życzy dalszych sukcesów, satysfakcji oraz mobilizacji do dalszej pracy. Mistrzowie warmińsko-mazurskiej edycji konkursu Agroliga w kategoriach rolnik i firma zmierzą się ze zwycięzcami z innych województw na szczeblu krajowym. Wyniki poznamy w przyszłym roku. Wszystkim życzymy powodzenia i cierpliwości w oczekiwaniu na zwycięzcę krajowego. Za treść merytoryczną odpowiada Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach.

mgr inż. Agnieszka Sołtysiak
Kierownik Działu Technologii Produkcji przy Warmińsko-Mazurskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

Dyrekcja WMODR

eprasa.pl 66c67ce7e1

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

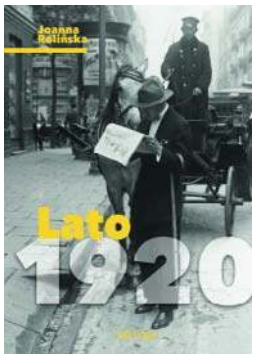

Latem 1920 roku wróg zbliżał się do bram Warszawy. Bolszewicy zagrażali odrodzonej dwa lata temu Polsce. Wojsko polskie w heroicznych zmaganiach odrzuciło w połowie sierpnia Armię Czerwoną Tuchaczewskiego od miasta. Walki toczone w dniach 13-25 sierpnia 1920 były decydujące w wojnie polsko-bolszewickiej. „Cud nad Wisłą", jak nazwano bitwę warszawską, zdaniem brytyjskiego polityka Edgara D'Abernon była jedną z przełomowych bitew w historii świata.

Jak toczyło się życie codzienne mieszkańców Warszawy w tych dramatycznych dniach? Jak zachowywali się zwykli ludzie i jakie panowały wśród nich nastroje w te upalne lato 1920 roku? Jakie postawy w tym trudnym czasie prezentowali przedstawiciele mieszczaństwa i robotników, chrześcijanie i Żydzi? Odpowiedzi na te pytania są zawarte w książce Joanny Rolińskiej pt. „Lato 1920".

Publikacja ta nie porusza wielkich zagadnień polityczno-wojskowych i nie opowiada o najważniejszych w tym czasie osobach będących u władzy. Koncentruje się głównie na zwykłych obywatelach Polski. Przedstawia ich problemy i bolączki. Opisuje nastroje mieszkańców Warszawy i ich zmagania z ówczesną rzeczywistością. Zapoznaje Czytelników z życiem kulturalnym stolicy, które toczyło się wartko mimo wojny.

„Lato 1920" to zapis, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, wydarzeń, którymi żyła Warszawa od 20 czerwca do 21 sierpnia. Przede wszystkim w czerwcu ma miejsce fala robotniczych strajków, które zakłóciły codzienne życie stolicy. Zagroziły pozbawieniem miasta elektryczności, wody i komunikacji. Wtedy do pracy przystąpili obywatele, głównie młodzi, aby podtrzymać działalność instytucji użyteczności publicznej. Wiece i manifestacje organizowane przez różne partie zaburzały porządek społeczny. Warszawiacy emocjonowali się także zmianami w rządzie. Jednocześnie funkcjonowały do późnych godzin nocnych lokale rozrywkowe, a mieszkańcy stolicy bawili się dobrze.

Powoli jednak w zachowaniu ludzi zachodzą zmiany. Zaczyna do nich docierać prawda o walkach na froncie. Prasa i plakaty zachęcają do wstępowania do ochotniczych formacji wojskowych. Generał Józef Haller zostaje dowódcą Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej. Do szeregów armii dostaje się ponad 90 tysięcy żołnierzy. Powstaje nawet Legia Kobiet. Osoby prywatne składają datki na ochotniczą armię. Nawet dzieci oddają swoje drobne oszczędności na ten szlachetny cel. Panie z towarzystwa zbierają odzież, żywność i papierosy. Piętnowani są młodzi mężczyźni, którzy nie zaciągnęli się do wojska. Nastroje patriotyczne ogarnęły wszystkie warstwy społeczne.

W sierpniu Warszawiacy przeżywają chwile grozy. Słychać już działa wroga. W mieście rosną ceny, szerzy się panika. Część osób ucieka z miasta. Z ulic znikają eleganckie panie i panowie. Zamknięta jest część restauracji, kabaretów i teatrów. Piętnowane są osoby, które mimo trudnej sytuacji, chodzą do lokali rozrywkowych. Mieszkańcy domagają się ukarania paskarzy, którzy windują ceny żywności. Na stokach Cytadeli rozstrzeliwani są dezerterzy. Jednocześnie coraz więcej osób zgłasza się do wojska i służb pomocniczych. Są to gimnazjaliści, studenci, Żydzi, inteligenci i robotnicy. Pogrzeb księdza Ignacego Skorupki, który poległ w walkach pod Ossowem 13 sierpnia, zmienił się w wielką patriotyczną manifestację.

Książka Joanny Rolińskiej to zbiór artykułów i doniesień prasy, ukazującej się w ówczesnej Warszawie. Autorka przywołuje teksty z takich tytułów, jak m.in. „Kurjer Warszawski", „Kurjer Polski", „Robotnik" czy „Gazeta Poranna. 2 Grosze". Z przytoczonych relacji wyłania się obraz Warszawy borykającej się z wieloma problemami – przeludnieniem, brakiem mieszkań, drożyzną i trudnościami w aprowizacji. W mieście dochodzi również do konfliktów polsko-żydowskich. Jednak wobec niebezpieczeństwa mieszkańcy Warszawy potrafili zdobyć się na heroiczny wysiłek.

Dzięki temu, że autorka zamieściła w publikacji fragmenty autentycznych relacji z ówczesnej prasy pisanych emocjonalnym stylem, otrzymaliśmy ciekawą, wciągającą lekturę oddającą klimat tych czasów. Zdjęcia, plakaty, stare pocztówki również wzbogacają książkę. Polecam tę publikację wszystkim zainteresowanym historią II Rzeczypospolitej.

Hanna Tomaszewska-Reich

Joanna Rolińska
LATO 1920
Bellona

REKLAMA

WIN-II.7820.1.17.2021
z dnia 4.10.2021 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1363, z późn. zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2021 r., poz. 735) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek inwestora Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, reprezentowanego przez Zastępcę Dyrektora Oddziału w Olsztynie Pana Jarosława Kaczora, z dnia 9.09.2021 r., uzupełniony w dniu 30.09.2021 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (na roboty budowlane) w ramach zadania **„Rozbudowa drogi krajowej nr 15 w miejscowości Rożental, od km 346+077,50 do km 346+734,50"**.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

1) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
– jednostka ewidencyjna 280705_2 gmina Lubawa, obręb nr 0018 Rożental, działki nr: 147, 191/2, 205, 207, 238, 376, 429/2, 430, 434/3, 434/6, 468/1, 468/3, 470, 471, 485;

2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z przebudową innych dróg publicznych, przebudową i budową sieci uzbrojenia terenu: energetycznej, telekomunikacyjnej, kanalizacji deszczowej, przebudową zjazdów, rozbiórką obiektów budowlanych:
– jednostka ewidencyjna 280705_2 gmina Lubawa, obręb nr 0018 Rożental, działki nr: 187, 190/2, 191/6, 204, 205/3, 207/3, 236, 376/2, 429/4, 430/3, 434/11, 434/13, 468/9, 468/13, 470/2, 471/2.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, sala 52 (sala przygotowana do udostępnienia akt sprawy z zachowaniem standardów sanitarnych), od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00}-15^{00}, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 5232 549, (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ ePUAP.

102721otbr-a-M

Konkurs plastyczny

Lidzbark Warmiński, do 25 października

Miejska Biblioteka Pedagogiczna - Oranżeria Kultury zaprasza do udziału w 7. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego Słowem malowane 2021. Konkurs skierowany jest do dzieci, młodzieży, podopiecznych szkół i placówek specjalnych oraz uczniów liceów plastycznych. Poświęcony jest twórczości Joanny Papuzińskiej, która była gościem Oranżerii latem tego roku. Uczestnicy proszeni są o przygotowanie ilustracji na podstawie dowolnie wybranych utworów pisarki (wiersz, opowiadanie lub fragment dłuższego utworu) i dostarczenie prac do 25.10.2021 r. Prace będą oceniane w 6 kategoriach: przedszkola, klasy I – III, IV – VIII, szkoły ponadpodstawowe, licea plastyczne, podopieczni szkół i placówek specjalnych. Każdy uczestnik może przygotować po jednej pracy. Technika jest dowolna (poza materiałami sypkimi i klejącymi). Format — A4 lub A3. Każda praca musi być podpisana na odwrocie (m.in. tytuł, nazwisko autora, kategoria, adres, wiek).

Oceni je komisja konkursowa. Uroczyste zakończenie konkursu odbędzie się w listopadzie, a wystawa prac laureatów będzie prezentowana w siedzibie Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim.

Kontakt – mail: oranzeria@lidzbarkw.pl, tel. 517 262 146.

XX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego

Barczewo, 14,15,16 października

Festiwal, który przez wiele lat odbywał na przełomie maja i czerwca, w tym roku odbędzie się (z powodu pandemii) od 14 do 16 października. Wydarzenie organizuje od samego początku Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie.

W ramach tegorocznego jubileuszowego festiwalu odbędą się przesłuchania konkursowe chórów, konferencja naukowa oraz koncerty towarzyszące m.in. w placówkach oświatowych, kościołach, placówkach zamkniętych i salach koncertowych powiatu olsztyńskiego. Festiwal zakończy się koncertem galowym. Jest to wydarzenie, które łączy pokolenia i mieszkańców całej Polski. Udział w festiwalu biorą zarówno dzieci, młodzież,

Fot. Marek Sowa

studenci i osoby starsze. Honorowymi gośćmi festiwalu jest rodzina Feliksa Nowowiejskiego.

Festiwal w Barczewie został wyróżniony jako jeden z sześciu najstarszych i uznanych polskich konkursów chóralnych, którego wygrany corocznie chór bierze udział w Grand Prix Polskiej Chóralistyki im. Stefana Stuligrosza w Poznaniu.

Czytanie wzmacnia

Olsztyn, sobota 9 października, godz. 16.30-19.00

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na Noc Bibliotek 2021 — Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33

godz. 17.00 - Spotkanie autorskie z Marcinem Gienieczko i promocja jego książki „Zatańczyć z Amazonką".

REPERTUAR KINA

HELIOS OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16
Nie czas umierać 10:30, 11:30, 12:30, 14:00, 15:00, 16:00, 17:30, 18:30, 19:30, 20:00, 21:00; Dzieciak rządzi 10:10, 13:15, 15:45, 17:20, 18:15; Jak rozmawiać z psem 12:40; Psi Patrol Film 15:10; Żeby nie było śladów 11:00, 14:20, 19:00; Najmro. Kocha, kradnie, szanuje 14:40, 20:30; Teściowie 17:00, 20:45; Fatima 10:20, 17:45; Small World 12:30, 15:20, 20:15; Czarny młyn 11:15; Wyszyński - zemsta czy przebaczenie 10:15; Zabij to i wyjedź z tego miasta 13:00, 18:00.

eprasa.pl 66c67ce7e1

Krzyżówka klasyczna z hasłem

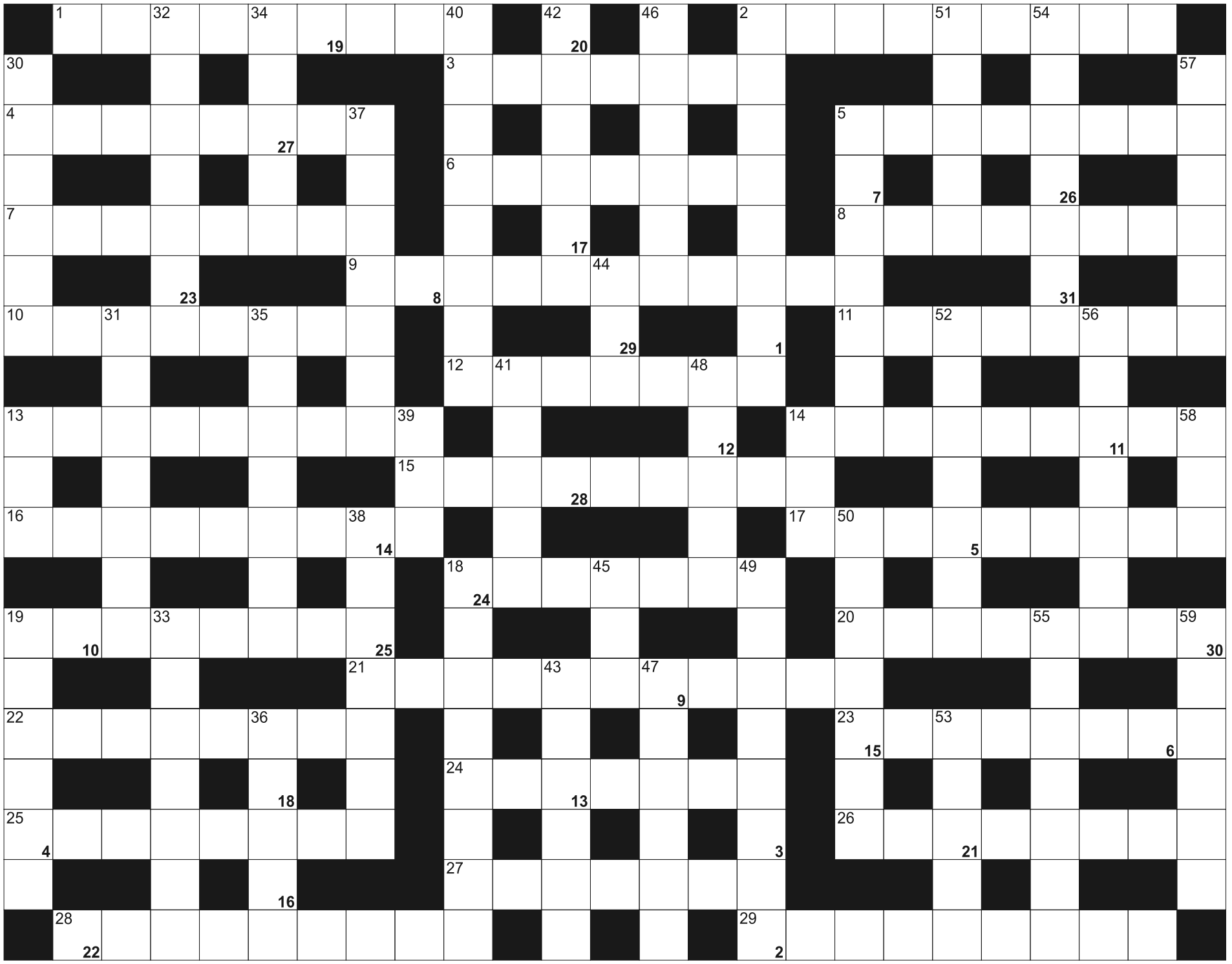

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26		27	28	29	30	31															

POZIOMO: 1) biała na szyi księdza; 2) właściciel plantacji; 3) mieszkanka Nepalu; 4) podaje drinki; 5) Północna lub Południowa w USA; 6) wystawiana przez lekarza; 7) prawnik praktykant; 8) tenis stołowy; 9) wnosi akt oskarżenia; 10) ukochana wiedźmina Geralta u Sapkowskiego; 11) stan USA ze stolią w Springfield; 12) mongolskie złotówki; 13) **...** Squar, plac centralnym Londynie; 14) Holland i Chylińska; 15) badacz oceanów; 16) mały diament; 17) holenderska stolica; 18) Gottlieb, wspólnik Carla Benza; 19) broni rzuty karne; 20) specjał, frykas; 21) obok Sokratesa i Platona; 22) różanka, ogród różany; 23) "**...** opowieść z wybrzeża", książka Josepha Conrada; 24) podnośnik samochodowy; 25) masowe występowanie choroby; 26) lekarz odbywający szkolenie specjalizacyjne; 27) **...** Kasai, japoński skoczek narciarski; 28) biegły w szyfrach; 29) wytwory człowieka odkryte przez archeologów

PIONOWO: 2) Niccolo, włoski wirtuoz skrzypiec; 5) napisał "Księgę dżungli"; 13) Ted, założyciel CNN; 14) ropucha olbrzymia; 18) seria zwodów piłkarskich; 19) najstarszy polski dąb; 30) sejmowa debata; 31) słynny wodospad na granicy USA i Kanady; 32) dekoracyjna lampa w ogrodzie; 33) zawiłości sprawy; 34) jedno okrążenie bieżni; 35) zwarty oddział bojowy piechoty greckiej; 36) starożytna Nikomedia; 37) twórczyni dzieła; 38) jeden z najważniejszych bogów Majów; 39) bywa przestępny; 40) najdroższy kotlet wołowy lub cielęcy; 41) mocny deszcz; 42) przechadzka po parku; 43) produkty, które można nabyć w sklepie; 44) zakwaszona zupa mączna; 45) Zedong, były przywódca Chin; 46) kotlety mielone; 47) na głowie araba; 48) drogie, szlachetne naszyjniki; 49) szczątki osoby świętej dla wyznawców; 50) Reinhold, pierwszy zdobył Koronę Himalajów i Karakorum; 51) dawna machina oblężnicza do burzenia murów; 52) małe lwy; 53) ciągle od nowa wtaczał głaz za karę; 54) holenderski kwiat; 55) działkowy lub kawiarniany; 56) w nim gałka oczna; 57) święta rzeka Hindusów; 58) płynie przez Weimar; 59) ropny wykwit na skórze

eprasa.pl 66c67ce7e1

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

MIESZKANIE własnościowe 31,2m2, dwa pokoje, 780-033-629

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do prac budowlanych - wykończeniowych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, 667-947-124

PRZYJMĘ do pracy traktorzystę na sezon kukurydziany oraz inne prace polowe. Zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie, tel.606543503, 515603782

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie dojarza, najlepiej mężczyznę. Zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie, tel. 606543503, 515603782

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, 512-170-016

MALOWANIE, szpachlowanie + podłogi, 50-00-465-18

REMONTY mieszkań kompleksowe, 572-320-332

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

BIZNES

LOMBARD POŻYCZKI (89) 534-06-73

RÓŻNE

sprzedam

RYBY sprzedaż: karpia kroczka, amura i karasia żółtego, 669-483-895

inne

ODDAM za darmo piec CO 1,8KW, stan idealny 3 litry, 601-246-022

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

nadajogloszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-cc2-M

Szukasz klientów?

Wybierz profesjonalistów

Wybierz nas!

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-4x6-M

eprasa.pl 66c67ce7e1

861517opb1-aa -C

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego zawiadamiamy,
że 2 października 2021 r. odszedł do Boga
nasz ukochany Syn, Brat, Bratanek i Wujek

ś. † p.

Robert Rymanis

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
11 października 2021 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Świętego Jakuba (katedra)
przy ul. Staszica 11, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

360621opb1-a-M

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Jolancie Załęskiej

z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Okręgowego Przedsiębiorstwa
Geodezyjno-Kartograficznego Sp. z o.o. w Olsztynie

361621opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej) ukazują się
w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 października 2021 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Brat, Wujek, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Franciszek Biesiada**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 października 2021 r.
(piątek) o godz. 11.00 mszą św. żałobną w kościele pw. Matki Bożej
Saletyńskiej przy ul. Morskiej. Ceremonia pochowania odbędzie
się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żałobie rodzina

362021opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 października 2021 r. odeszła w wieku 83 lat
Nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.
lek. med. spec. okulista

Maria Kobylańska-Piłat

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 8 października 2021 r., o godz. 13.30
mszą świętą żałobną w kościele
pw. NMP Ostrobramskiej przy ul. Pana Tadeusza.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

362221opb1-A -P

Z głębokim żalem informujemy,
że zmarł

ś. † p.

Wiesław Kardaś

lat 79

ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Brat, Dziadek i Pradziadek.

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
9 października 2021 r. o godz. 9.45
w kaplicy przy ul. Mariańskiej.
Msza za Zmarłego zostanie odprawiona
w bazylice katedralnej, skąd po mszy odprowadzimy
Zmarłego na cmentarz w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

362121opb1-A -P

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci

Pana

Andrzeja Matusiaka

dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Ostródzie,
wspaniałego Człowieka, nauczyciela i wychowawcy.

Jego Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Byli pracownicy
Oddziału Oświaty Rolniczej
Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

361321opb1-A -P

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej **market**

OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** | Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** | Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

eprasa.pl 66c67ce7e1

MAMED WRACA, CZYLI BĘDZIE HIT

Wiele się o tym mówiło, długo się na to czekało. Czas by pięści zastąpiły słowa, a sama walka – oczekiwanie. Tak, to prawda: będę bronił tytułu w walce z Roberto Soldiciem – przyznał w mediach społecznościowych olsztynianin Mamed Chalidow.

A oto, jak ten szlagierowo zapowiadający się pojedynek dwóch mistrzów Konfrontacji Sztuk Walki (KSW), którego dokładny termin nie jest jeszcze znany, zapowiedziano w oficjalnych materiałach prasowych.

Największa walka w historii KSW staje się faktem. Dwaj uwielbiani przez kibiców mistrzowie skrzyżują rękawice w starciu, o którym będzie się mówiło latami. Niekwestionowana legenda organizacji i mistrz wagi średniej, Mamed Chalidow (35-7-2, 15 KO, 16 Sub), zmierzy się z dominatorem kategorii półśredniej Roberto Soldiciem (19-3, 16 KO, 1 Sub). Obaj czempioni spotkają się twarzą w twarz 23 października na gali KSW 64 w łódzkiej Atlas Arenie, gdzie zostanie ogłoszona data tego niezwykle wyczekiwanego pojedynku.

Mamed Chalidow to absolutny fenomen i największa gwiazda w ponad 15-letniej historii KSW. Aktualnie panujący mistrz kategorii średniej jest najstarszym czempionem (olsztynianin w lipcu skończył 41 lat - red.), a do tego zawodnikiem, który aż trzykrotnie sięgał po tytuły mistrzowskie. Już w 2009 roku reprezentant Arrachionu Olsztyn wywalczył pas w kategorii półciężkiej, sześć lat później – po pokonaniu Michała Materli – zasiadł na tronie dywizji średniej. Tytuł „zwakował" trzy lata później, ale w październiku minionego roku powrócił do walk mistrzowskich i ponownie sięgnął po pas, kiedy to w 36 sekund znokautował Scotta Askhama, jednym z najbardziej efektownych nokautów 2020 roku na świecie. W całej karierze Chalidow stoczył 44 pojedynki, z których 31 zakończył przez nokauty lub poddania.

Z kolei Roberto Soldić jest uważany za jednego z najniebezpieczniejszych zawodników w Europie. Na swoją renomę zapracował fenomenalnymi zwycięstwami, które najczęściej dopisywał do rekordu po spektakularnym nokautowaniu przeciwników. Już w pierwszym starciu dla KSW, 22-letni wówczas, Chorwat zmierzył się z Borysem Mańkowskim i dosłownie zdemolował panującego mistrza. „Robocop" zdobył więc pas i został drugim najmłodszym mistrzem w dziejach organizacji KSW. Na walkę z Chalidowem reprezentant UFD Gym Duesseldorf wejdzie do klatki po serii sześciu kolejnych zwycięstw, z których pięć kończyło się nokautem, w tym trzy w pierwszej rundzie! W całej swojej karierze Soldić 16 razy odprawiał przeciwników przed czasem.

Dodajmy, że do walki Chalidowa z Soldiciem – której termin zostanie ogłoszony 23 października w Łodzi – najprawdopodobniej dojdzie pod koniec tego roku lub na początku przyszłego. – Na KSW 64 za trzy tygodnie staniemy twarzą w twarz, a wy dowiecie się, jaka jest data starcia. Teraz jedyne, na co czekam, to wasz doping – napisał, na swoim profilu w mediach społecznościowych, Mamed Chalidow.

Fot. materiały prasowe organizatora

Szefowie KSW zapowiedzieli kolejne super starcie z udziałem Mameda Chalidowa: tym razem rywalem olsztynianina będzie o 15 lat młodszy Roberto Soldić

MIAŁ BYĆ REWANŻ, ALE BYŁY PRZESTOJE

Nie udał się koszykarzom Rosia Pisz debiut w II lidze – drużyna Radosława Koniecko przegrała na wyjeździe z innym beniaminkiem, ekipą MUKS Piaseczno.

*** MUKS PIASECZNO – TSK ROŚ PISZ 88:76 (20:21, 33:17, 21:17, 14:21)**

ROŚ: Mikołaj Lackowski 6, Patryk Zapert 4, Konrad Niewczas, Jan Świtaj 8, Szymon Ćwikliński 15 (w tym 2x za 3 pkt) oraz Mateusz Bessman 13, Jakub Stanisławajtys 3, Paweł Walak, Mateusz Kazimierczuk 3, Kamil Zajkowski, Jakub Pellowski, Szymon Urbański 24 (4x3)

Z drużyną spod Warszawy mieliśmy okazję zagrać w przedsezonowym turnieju rozgrywanym w Piasecznie. Wtedy ulegliśmy nieznacznie 81:89, mimo że prowadziliśmy po trzech kwartach. Teraz chcemy zrehabilitować się za tamtą pechową porażkę. Zagramy wreszcie w kompletnym składzie, a zespół jest bardzo zdeterminowany, żeby rozpocząć ligę z wysokiego „c", którym byłoby wyjazdowe zwycięstwo. Trzymajcie za nas kciuki! – mówił przed wyjazdem do Piaseczna trener piszan Radosław Koniecko, którego drużyna dostała się w szeregi drugoligowców dzięki tzw. „dzikiej karcie".

Tu dodajmy, że – w przeciwieństwie do Rosia – koszykarze z Piaseczna przystępowali do meczu, mając już za sobą jeden ligowy pojedynek. Tydzień wcześniej MUKS uległ na wyjeździe Żubrom Białystok, podczas gdy spotkanie pierwszej kolejki pomiędzy TSK Roś a ŁKS Łódź zostało przełożone na 24 października (g. 15). Tym samym drugoligowy debiut piszan we własnej hali będzie miał miejsce w najbliższą sobotę (9 października), kiedy to podejmą oni w hali Szkoły Podstawowej nr 4 w Piszu drużynę UKS Trójka Żyrardów.

Niestety, z rewanżu na Piasecznie nic nie wyszło, choć po pierwszej kwarcie goście prowadzili 21:20. W drugiej jednak MUKS był lepszy aż o 16 punktów i to zadecydowało o końcowym wyniku. Roś miał momenty niezłej gry, ale zagrał zbyt nierówno, żeby zapunktować w debiucie.

Fot. facebook.pl

Koszykarze Rosia Pisz na inauguracji II ligi przegrali w Piasecznie

*** Inne mecze grupy B, 1. kol.:** Ochota Warszawa - Trójka Żyrardów 85:71, Isetia Erzurum Warszawa - Legion Legionowo 69:56, Żubry Chorten Białystok - MUKS Piaseczno 63:49, Sokół Ostrów Mazowiecka - Polonia Warszawa 80:91, Kolejarz Basket Radom - Tur Basket Bielsk Podlaski 64:72, Energa Hutnik Warszawa - AZS UJK Kielce 92:89; pauzowała Akademia Koszykówki Legii Warszawa;

2 kolejka: AZS UJK - Legia 87:65, ŁKS - Hutnik 113:73, Kolejarz - Ochota 78:85, Trójka - Żubry 80:82, Sokół - Tur 70:98, Legion - Polonia 45:88. **pes**

II LIGA GRUPA B

1. Polonia	2-0	4	179:125
2. Tur	2-0	4	170:134
3. Ochota	2-0	4	170:149
4. Żubry	2-0	4	145:129
5. Kielce	1-1	3	176:157
6. Piaseczno	1-1	3	137:139
7. Hutnik	1-1	3	165:202
8. ŁKS Łódź	1-0	2	113:73
9. Isetia	1-0	2	69:56
10. Kolejarz	0-2	2	142:157
11. Trójka	0-2	2	151:167
12. Sokół	0-2	2	150:189
13. Legion	0-2	2	101:157
14. TSK Roś	**0-1**	**1**	**76:88**
15. Legia	0-1	1	65:87

eprasa.pl 66c67ce7e1

O PIŁCE

Fot. Artur Szczepański

Walki nie brakowało, ale na koniec i Stomil, i Ząbkovia miały prawo czuć niedosyt

Fot. Radek Skudlarz/Groundhopping Warmia i Mazury

Piłkarze z Dąbrówna mogą być zadowoleni, bo liderują w grupie 3 klasy B

LIGI MŁODZIEŻOWE\\\ W 7. kolejce Centralnej Ligi Juniorów U-17 przedostatni w tabeli piłkarze Stomilu mieli powalczyć o pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. No i powalczyli, ale mecz „na szczycie" z zamykającą tabelę Ząbkovią zakończył się tylko podziałem punktów.

*** Stomil Olsztyn – Ząbkovia Ząbki 1:1 (1:1)**
1:0 – Jędrzejczyk (6), **1:1** – Macioch (17); **czerwona kartka:** Wojda (86, Ząbkovia, za drugą żółtą)
STOMIL: Bartosz Stankiewicz – Marcel Abramczyk, Mateusz Pajdak, Szymon Walko, Aleksander Baniewski (75 Aleks Osicki), Maciej Oworuszko, Mateusz Wołoszyn, Paweł Rogalski, Mateusz Powązka (56 Kacper Trypucki), Hubert Tomaszewski (56 Kacper Stryjek), Igor Jędrzejczyk

„Mecz niewykorzystanych sytuacji z naszej strony. Mimo przewagi w polu, nie umieliśmy postawić kropki nad „i". Bramkę strzelił Igor Jędrzejczyk" – tak skwitowano to spotkanie na facebookowym profilu Akademii Sportu Stomil.

Teraz olsztynianie zmierzą się z łódzkim Widzewem, a spotkanie 8. kolejki CLJ U-17 zaplanowano na g. 13 w sobotę (boczne boisko stadionu OSiR przy Al. Piłsudskiego 69 A).

*** Inne mecze 7. kolejki:** Legia Warszawa – Polonia Warszawa 3:3, AP Jagiellonia Białystok – Widzew Łódź 0:0, UKS SMS Łódź – Jagiellonia Białystok 0:2.

CLJ U-17

1. Legia	19	28:7
2. Jagiellonia	13	16:9
3. AP Jagiellonia	11	10:10
4. Polonia	10	20:12
5. Widzew	9	10:8
6. UKS SMS	7	12:17
7. Stomil	**4**	**6:20**
8. Ząbkovia	3	9:28

KLASA A\\\ Po siedmiu zwycięstwach z rzędu, pierwsze punkty w tym sezonie stracił Kłobuk Mikołajki. Spadkowicz z „okręgówki" dość niespodziewanie tylko zremisował na wyjeździe (czyli w Zyndakach) z dużo niżej notowaną Falą Warpuny. Zaczęło się planowo, bo w 30. min goście objęli prowadzenie za sprawą trafienia Łukasza Gawlińskiego, ale sześć minut po przerwie do bramki lidera grupy 1 trafił Kacper Pyrek i zrobiło się 1:1. I na tym zakończyły się strzeleckie emocje w tym meczu.

Do dziewięciu passę wygranych spotkań przedłużył natomiast Barkas Tolkmicko (gr. 2), który wygrał ciężki bój w Łukcie z Warmiakiem 3:2 (Szymon Ratajczyk 16, 32, Dawid Paszkowski 76 - Sebastian Kozłowski 6, Przemysław Buta 18).

W grupie 3 po pierwsze punkty – i to od razu trzy! – sięgnęła Iskra, która rozgromiła w Smykówku Orła Ulnowo 6:1 (Dawid Ciężkowski 35 samob., Amadeusz Witt 50, 63, Marcin Kostiok 71, 85, Martin Godzwon 87 - Mateusz Leński 58).

>> Grupa 1 (8. kolejka): Fala Warpuny - Kłobuk Mikołajki 1:1, Mazur Pisz - Jurand Barciany 3:3, Cresovia Górowo Iławeckie - Tempo Ramsowo Wipsowo 4:1, Start Kruklanki- Reduta Bisztynek 1:0, MKS Ruciane-Nida - Granica Bezledy 2:1; pauzował Mazur Wydminy.

>> Grupa 2 (9. kol.): Jastrząb Głędy - Polonia Markusy 2:0, Piast Wilczęta - Kormoran Bynowo 1:3, LKS Tyrowo - Syrena Spomlek Młynary 0:4, Wałsza Pieniężno - Pama Powodowo 2:1, Pomowiec Gronowo Elbląskie - Agat Jegłownik 2:3, Warmiak Łukta - Barkas Tolkmicko 2:3; nie odbył się mecz Zatoka II Braniewo - Zagłada Lisów (goście nie dojechali przez awarię busa).

>> Grupa 3 (9. kol.): GLKS Jonkowo - GKS Gietrzwałd-Unieszewo 2:3, GKS Szczytno - Fortuna Gągławki 3:0, LKS Różnowo - Błękitni Stary Olsztyn 3:2, SKS Szczytno - KS Łęgajny 6:0, KS 2010 Wrzesina - Burza SRWSiO Słupy 0:1, FC Dajtki Olsztyn - Leśnik Nowe Ramuki 0:3, Wałpusza 07 Jesionowiec - GKS Stawiguda 2:3.

>> Grupa 4 (9. kol.): Osa Ząbrowo - KS Mroczno 3:0, MKS Działdowo - Iskra Narzym 4:1, Wel Lidzbark Welski - Avista Łążyn 2:0, Jordan Kazanice - LZS OHI Frednowy 1:2, Zamek Kurzętnik - Constract Lubawa 0:1, Iskra Smykówko - Orzeł Ulnowo 6:1, Orzeł Janowiec Kościelny - KS Gmina Kozłowo 4:0.

GRUPA 1

1. Kłobuk	22	24:9
2. Cresovia	16	30:10
3. Mazur P.*	16	25:15
4. Ruciane-N.*	12	11:16
5. Fala	11	13:16
6. Reduta*	10	16:11
7. Jurand*	8	12:16
8. Tempo*	7	14:17
9. Granica*	7	13:16
10. Start*	3	7:18
11. Mazur W.*	3	9:30

* mecz mniej

GRUPA 2

1. Barkas	27	37:7
2. Agat	19	26:14
3. Wałsza	16	24:22
4. Warmiak	16	21:24
5. Jastrząb	16	26:16
6. Zatoka II*	16	14:12
7. Syrena	13	21:20
8. Pama	13	20:15
9. Kormoran	13	16:20
10. Pomowiec	11	19:20
11. Piast	9	19:24
12. Tyrowo	9	12:24
13. Zagłada*	3	9:26
14. Polonia	0	9:29

* mecz mniej

GRUPA 3

1. Błękitni	22	41:19
2. SKS Szcz.	21	28:6
3. Stawiguda	21	24:12
4. Wrzesina	20	39:7
5. Różnowo	17	24:15
6. Jonkowo	16	35:19
7. Fortuna	15	25:17
8. GKS Szcz.	11	20:23
9. Burza	10	15:23
10. Gietrzwałd	8	17:27
11. Łęgajny	6	10:33
12. Leśnik	5	9:22
13. Wałpusza	4	11:37
14. Dajtki	2	10:48

GRUPA 4

1. Orzeł J.	24	35:12
2. Działdowo	20	23:11
3. Iskra N.	19	25:10
4. Constract	18	30:8
5. Jordan	16	24:20
6. Wel	15	16:11
7. Osa	15	16:22
8. Frednowy	13	15:21
9. Zamek	13	15:13
10. Kozłowo	11	17:22
11. Mroczno	8	26:22
12. Iskra S.	3	14:28
13. Orzeł U.	3	11:33
14. Avista	1	12:46

KLASA B\\\ W grupie 2 Zalew uległ we Fromborku po zaciętym boju liderującemu Dębowi Kadyny 3:4, choć można by też napisać gospodarze przegrali z... Danielem Baranem, który strzelił im wszystkie cztery gole (w 8., 69., 88. oraz 90+1. min). Dla Zalewu trafiali z kolei Piotr Piotrowicz (17) i Karol Siwek (47, 55). Wracając do Barana: snajper Dębu zaczął swoje ligowe występy w tym sezonie od czwartej kolejki, ale nie przeszkodziło mu to zdobyć w tych trzech spotkaniach... 15 bramek! Wcześniej Daniel Baran strzelił aż sześć goli w Zagajach (Dąb wygrał 9:2) oraz pięć z Gromem (10:0).

>> Grupa 1 (6. kol.): Mamry II Giżycko - Szansa Reszel 4:1, Start Kozłowo - Mini Soccer Academy Mrągowo 1:3, Węgoria II Węgorzewo - Salęt Boże 5:1, Juksty Muntowo - Pogoń Ryn 3:2.

>> Grupa 2 (6. kol.): Junior Świątki - Granica Zagaje 2:1, Warmia Elbląg - Żabianka Żabi Róg 4:7, Grom Zwierzno - Sparta Kwietniewo 0:7, Pogrom Aniołowo - Czarni Małdyty 3:5, Zalew Frombork - Dąb Kadyny 3:4.

>> Grupa 3 (6. kol.): Agricola Mierki - Orzeł Czerwonka 0:7, Pisa II Barczewo - GKS II Szczytno 5:1, CWKS 2020 Lamkowo - Orzyc Janowo 0:5, Vel Dąbrówno - Warmianka Bęsia 2:1; pauzowała Mewa Smykowo.

>> Grupa 4 (6. kol.): Olimpia Kisielice - Wicher Gwiździny 6:0, Wel Bratian - Żak Jamielnik 3:4, Huragan Byszwałd - LZS Fijewo 0:1, Zamek Szymbark - Torpeda Rożental 4:3, Mały Jeziorak Iława - Drewneks Sampława 1:1. **pes**

GRUPA 1

1. Węgoria II	13	28:14
2. Mamry II	13	41:10
3. Mrągowo	12	15:12
4. Pogoń	12	20:14
5. Juksty	11	19:9
6. Salęt	9	14:19
7. Szansa	0	4:21
8. Start	0	3:45

GRUPA 2

1. Dąb	18	37:9
2. Junior	15	27:13
3. Sparta	12	23:13
4. Czarni	12	27:12
5. Pogrom	10	25:17
6. Zalew	9	27:18
7. Granica	4	10:24
8. Grom	4	10:32
9. Żabianka	4	18:24
10. Warmia	0	11:53

GRUPA 3

1. Vel	16	24:7
2. Orzeł	14	24:10
3. Orzyc	13	19:8
4. Pisa II*	7	14:10
5. GKS II*	6	12:19
6. Mewa*	4	21:16
7. Agricola*	3	7:30
8. Bęsia*	3	9:18
9. Lamkowo*	3	7:19

GRUPA 4

1. Żak	15	21:9
2. Mały Jeziorak	13	18:5
3. Zamek	12	24:10
4. Drewneks	12	15:6
5. Olimpia	10	23:12
6. Torpeda	9	15:15
7. Wel	6	21:26
8. Huragan	4	4:21
9. Wicher	3	4:25
10. Fijewo	3	5:21

eprasa.pl 66c67ce7e1

TERMINY MECZÓW STOMILU:
GKS TYCHY (WYJAZD, 18.10),
PODBESKIDZIE (DOM, 21.10, OBA G. 18, POLSAT BOX GO)

Z PRZYGODAMI, ALE I HAPPY ENDEM

Po myśli bartoszyckiego pilota rajdowego Adama Biniędy zakończył się tegoroczny 49. Rajd Świdnicki. Na mecie szóstej rundy mistrzostw Polski okazało się, że załoga Jacek Michalski/Adam Binięda może świętować zdobycie tytułu w swojej klasie!

Głogowsko-bartoszycka załoga rajdowa zajmując drugie miejsce w Rajdzie Świdnickim, zdobyła potrzebną liczbę punktów do zapewnienia sobie – na jedną rundę przed finiszem sezonu – tytułu mistrzów Polski w klasie HR2. Jednocześnie Michalski i Binięda, reprezentujący zespół Subaru Historic Rally Team, wygrali tę ostatnią imprezę w klasyfikacji producentów. Tu dodajmy, że rajd z bazą w Świdnicy przeprowadzono na dziewięciu odcinkach specjalnych, zlokalizowanych w Górach Sowich, przy czym łączna długość „oesów" wyniosła ponad 100 km.

– Oczywiście, to miłe uczucie: zdobyć tytuł mistrza Polski. Bardziej nazwałbym to jednak satysfakcją z dobrze wykonanego zadania, czyli doprowadzenia kolejnego kierowcy do tego tytułu – mówi Adam Binięda. – A że dokonaliśmy tego w zespole Subaru, jeżdżąc tak kultowym autem jak Subaru Impreza GC8 555, najwierniejszą repliką „rajdówki" Colina McRae (nieżyjący już pierwszy brytyjski mistrz świata w rajdach - 1995, jeden z najsłynniejszych kierowców rajdowych na świecie - red.), więc tym większe jest nasze zadowolenie – dodaje bartoszyczanin, podkreślając skalę trudności 49. Rajdu Świdnickiego-KRAUSE.

– Z REGUŁY NAJTRUDNIEJSZYM RAJDEM W SEZONIE JEST RAJD RZESZOWSKI, JEDNAK W TYM ROKU PALMĘ PIERWSZEŃSTWA PRZEJĄŁ ŚWIDNICKI – OCENIA ADAM BINIĘDA.

Fot. Mateusz Banaś

Adam Binięda (z lewej) i Jacek Michalski zapewnili już sobie tytuł rajdowych samochodowych mistrzów Polski w klasie HR2

– TRASY ODCINKÓW BYŁY BARDZO „NIERÓWNE", JEŚLI CHODZI O TEMPO.

– Bo tak: mamy partie kręte i wąskie, po czym wpadamy zaraz na szeroki i równy fragment, a za chwilę znów musimy się mierzyć z wąskim odcinkiem drogi, na którym najmniejszy błąd kończy się wypadnięciem z trasy. I mimo że odcinki były nam znane z poprzednich edycji, a pogoda słoneczna i przewidywalna, to i tak nikomu nie ułatwiało to zadania. Przez cały czas trzeba było być skoncentrowanym, bo łatwo było o błąd... – mówi Binięda. Po czym przybliża kulisy rywalizacji w tegorocznym Rajdzie Świdnickim.

– Rajd zaczęliśmy od odcinka Walim-Michałkowa Dolna, ponieważ pierwszy przejazd miejskiego „oesu" został odwołany z powodu wypadku jednej z załóg – opowiada pilot rajdowy z Bartoszyc. – Odcinek ten pokonywaliśmy już po zmroku, co dodatkowo dodawało temu przejazdowi charakteru. Zarówno ten, jak i drugi przejazd miejskiego odcinka, wygraliśmy w swojej klasie, no i prowadziliśmy po pierwszym dniu zawodów.

– Drugiego dnia mieliśmy już małe przygody. Szczególnie na pierwszej pętli... Na pierwszym „oesie" dogoniliśmy jedną z załóg, która przez parę kilometrów nas blokowała, przez co straciliśmy trochę cennych sekund. Drugi odcinek został odwołany z powodu kolejnego wypadku na trasie, a trzeci pojechaliśmy już bez przygód, zajmując na nim drugie miejsce, ze stratą... sekundy do zwycięzcy odcinka – uśmiecha się Binięda.

– DRUGĄ PĘTLĘ, CZYLI DRUGIE PRZEJAZDY TYCH SAMYM „OESÓW", POKONYWALIŚMY NATOMIAST Z DUSZĄ NA RAMIENIU. A TO DLATEGO, ŻE POJAWIŁY SIĘ PROBLEMY Z TEMPERATURĄ WODY, WIĘC SILNIK NIE ZAWSZE PRACOWAŁ W PEŁNYM ZAKRESIE MOCY.

– Skoncentrowaliśmy się więc na dojechaniu w całości do mety oraz zdobyciu tak potrzebnych punktów do klasyfikacji generalnej. Co prawda, ostatecznie spadliśmy na drugie miejsce w rajdzie, ale tym razem nie to było najważniejsze. Powiem więcej: nawet przestało mieć już znaczenie (uśmiech). Bo osiągnęliśmy nasz cel: dojechaliśmy do mety i zgarnęliśmy ostatnie punkty potrzebne nam do tytułu! – nie kryje zadowolenia świeżo upieczony mistrz Polski w klasie HR2.

Czy wygranie tytułu oznacza już koniec sezonu 2021? – Najpierw chcę podkreślić, że takie były założenia na ten rok: że walczymy o mistrza – przyznaje Adam Binięda. – Bo byliśmy w dobrym zespole i mieliśmy auto naprawdę pierwszej klasy, super przygotowane. To pokazał także Rajd Świdnicki, gdzie spotkały nas małe problemy z silnikiem, który strasznie się grzał. Tak naprawdę, mało który silnik by to wytrzymał, bo woda miała temperaturę po 140 stopni i kończyła nam się skala na wskaźniku. A to nasze auto jechało! Traciło moc czasami, ale dalej jechało... Jest tytuł, jest zadowolenie z realizacji planu, no i... praktycznie już jest po sezonie. Co prawda, została nam jeszcze ostatnia runda RSMP, czyli Rajd Koszyc na Słowacji (15-17 października - red.), ale że wszystkie karty zostały już rozdane, to odpuścimy sobie tę imprezę. A ten budżet przeznaczymy na grudniowy Rajd Barbórki w Warszawie – informuje Adam Binięda, który – jako pilot Macieja Grabowskiego – z powodzeniem startuje też w „terenowym" cyklu Dacia Duster Motrio Cup (załoga Grabowski/Binięda zajmuje trzecie miejsce w klasyfikacji sezonu). **pes**

eprasa.pl 66c67ce7e1